

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

CAŁY NARÓD

złoży P. Prezydentowi R. P. hołd w dziesięciolecie sprawowania urzędu

Posiedzenie organizacyjne Komitetu Uczczenia 10-lecia sprawowania urzędu
przez P. Prezydenta Rzplitej, Ignacego Mościckiego

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 18 w gmachu prezydium rady ministrów odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu uczczenia dziesięciolecia sprawowania urzędu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego.

W posiedzeniu tem wzięli udział: gen. dyw. RYDZ ŚMIGŁY, członkowie rządu z panem premierem gen. SŁAWOJ SKŁADKOWSKIM na czele, marszałek Senatu PRYSTOR, marszałek Sejmu CAR, J. Em. ks. kardynał KAKOWSKI, prezes sądu najwyższego L. SUPIŃSKI, pierwszy prezes N.T.A. dr. Br. HELCZYŃSKI, generalicja, podsekretarze stanu, posłowie i senatorowie, przedstawiciele wyższych uczelni i instytucyj naukowych, duchowieństwa wszystkich wyznań, samorządu gospodarczego i zawodowego oraz związków i stowarzyszeń. Na posiedzeniu była również obecna pani Marszałkowa ALEKSANDRA PIŁSUDSKA.

Ogółem obecnych było przeszło 100 osób.

Posiedzenie zajął prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski, prosząc generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Rydza Śmigłego o objęcie przewodnictwa komitetu. Gen. Rydz Śmigły obejmując przewodnictwo, zaprosił do prezydium komitetu panią marszałkową Piłsudską, J. Em. ks. Kard. Kakowskiego, marszałka Senatu Prystora, marszałka Sejmu Cara, i prezesa Akademii Umiejętności dr. Wróblewskiego.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA SŁAWOJ SKŁADKOWSKIEGO.

Skościł p. prezes rady ministrów wygłosił następujące przemówienie:

„Zbliża się dzień, w którym upłynie dziesięć lat od chwili, kiedy sprawowanie najwyższego urzędu w Rzeczypospolitej objął zostało przez Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Minione dziesięciolecie była w dziejach odrodzonego państwa naszego okresem wielkich, doniosłych przemian. Przed dziesięciu laty wielki Polak o żelaznej woli i genialnym umyśle powstrzymał młode państwo, które swym czynem wskrzesił, przed upadkiem w odmet rozprężenia i bezwładu. Wokół niego stanęli w zwartym sztyku wszyscy wierni żołnierze i towarzysze dawnych walk o niepodległość.

Wówczas to na czele państwa, jako przed stawiciel jego majestatu i władzy zwierzchniej, stanął wskazany przez Zgromadzenie Narodowe obecny Prezydent, prof. Ignacy Mościcki. Odtąd w ciągu lat dziesięciu nieprzerwanie pełnił Pan Prezydent swe, szczególnie w owym okresie trudne i odpowiedzialne obowiązki, pozostając zawsze w całkowitej harmonii i najściślejszej współpracy z towarzyszącym młodzieńczym prac niepodległościowym — Marszałkiem Piłsudskim.

Rezultaty dziesięcioletniego sprawowania przez Pana Prezydenta najwyższego urzędu, są wszystkim znane.

Nie grozi nam dziś ani wewnętrzna anarchia, ani zewnętrzna bezsilność. Mamy naszą Ojczyznę, opartą na mocnych podstawach ustrojowych na ładzie i prawie wewnętrznym, na silnym zbrojnym ramieniu, na naszej nieugiętej woli

przewodzenia jej dalej w przyszłość, ku potęgze i powszechnemu szczęściu. Nie baliliśmy się przed laty trudów wojennych. Nie przerażała nas trudność, którą musimy przełamać w walce o silną gospodarczą kraj i dobrobyt jego obywateli.

Wielkie i niezapomniane są zasługi Pana Prezydenta, że jest Polska taka, jaką ją dzisiaj

widzimy. Tym zasługom i owocom pracy Pana Prezydenta, Jego znakomitym cechom umysłu i charakteru winniśmy wraz z całym narodem złożyć hołd i pamięć o nich przekazać w wieki czności następnym pokoleniom.

Jest wola i wewnętrzna potrzeba rządu, aby uczuciom czci i wdzięczności, które naród Rzeczypospolitej do osoby i pracy Pana Prezy-

denta żywi, dany był w dniu Jego jubileuszu państwowemu należyty wyraz.

Zaprosiłem tu Szanowne Panie i Szanownych Panów, jako reprezentantów władz, nauki, sztuki, zawodów i zorganizowanego społeczeństwa, w celu zainicjowania uroczystego uczczenia zasług Pana Prezydenta Mościckiego.

Zwracam się do wszystkich zebranych z gorącym apelem: niech — poza udziałem we wspólnym dziele, które zamierzamy — każdy w swoim bezpośrednim zakresie wpływu i pracy organizacyjnej przyczyni się ze wszystkich swoich sił do tego, aby dzień jubileuszu państwowego Pana Prezydenta Mościckiego stał się nie tylko świętem państwowym, ale aby nabrał również cech święta powszechnego w kraju, święta, w którym zjednoczą się w czci i hołdzie dla I-go Obywatela Rzeczypospolitej uczucia wszystkich w państwie.

Proponuję, abyśmy, jako zebranie dzisiejsze, dali wyraz temu swemu postanowieniu przez zwrócenie się do całego społeczeństwa.

Projekt odezwy został wszystkim obecnym doręczony. Może najlepiej będzie jeśli ustalenie ostatecznego jej brzmienia powierzymy w naszym imieniu komisji redakcyjnej, złożonej z p. wicepremiera Kwiatkowskiego, p. prezesa Siarzewskiego i p. prezesa Wróblewskiego.

Po tem przemówieniu zebrani powołali komisję redakcyjną do opracowania tekstu odezwy do społeczeństwa, w składzie, zaproponowanym przez prezesa rady ministrów.

Na tem przewodniczący, gen. Rydz Śmigły, zamknął posiedzenie.

*Złóż datkę na pomnik
Marszałka w Wilnie*

Konto P. K. O. 146111

Na Fundusz Obrony Narodowej

TOMASZÓW, (Pat). Pracownicy Ubóstwa Pieczętni Społecznej w Tomaszowie Mazowieckim w dn. 25 b. m. uchwalili opodatkować się w wysokości 1 proc. z pensyj miesięcznych od 1 czerwca do 31 grudnia r. b. Zebrana w ten sposób gotówkę uchwalono pozostawić do dyspozycji generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza Śmigłego na cele Funduszu Obrony Narodowej.

Sesja Rady L. N. ma być odroczona

BERLIN, (Pat). Korespondent genewski „Berliner Tageblatt“ donosi: „Od pewnego czasu w tut. kołach politycznych mówi się o konieczności odroczenia do 24 czerwca nadzwyczajnej sesji rady Ligi Narodów.

W sekretarjacie Ligi nie jednak na razie nie wiedzą o tego rodzaju projekcie. Mimo to, ze względu na niewyjaśnione jeszcze stanowisko W. Brytanji i Francji oraz z uwagi na odbywające się widocznie w Genewie zakulisowe próby doprowadzenia do porozumienia brytyjsko-włoskiego, odroczenie sesji rady nie jest bynajmniej wyłączone.

Odezwa Komitetu Uczczenia Dziesięciolecia Urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej

W czerwcu 1926 r. profesor Ignacy Mościcki został Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Dwukrotnie — z woli Zgromadzenia Narodowego — za dobrą radą i zgodnie z życzeniem Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — profesor Ignacy Mościcki objął najwyższy urząd w państwie, poświęcając wielkość obowiązku nawet najbardziej osobiste umiłowania.

Od dziesięciu lat przewodził Polsce człowiek, dla którego wolna i niepodległa Ojczyzna była i jest celem wysiłku całego życia, który od zarania młodości sercem i czynem przystał do najściślejszego grona bohaterów o niepodległość Polski, wiążąc trwale swoje imię i losy z ideą i pracami Józefa Piłsudskiego.

Wieloletnia praca twórcza na każdym polu działalności Ignacego Mościckiego, Jego szlachetność, skromność osobista, umiłowanie prawdy, piękna i dobra sprawiły, że właśnie Ignacy Mościcki, pracując wśród ludzi z myślą o ludziach, obrany został przez naród polski na swego przewodnika.

Każdy rok urzędów Ignacego Mościckiego mnożył wymienione wartości.

Mądra polityka zagraniczna, dająca Polsce znaczenie w rodzinie narodów, wybitna działalność na polu gospodarczym, zapisana takimi czynami, jak Chorzów, Mościce, Gdynia, Instytut Chemiczny, oraz nieprzemijające dzieła z zakresu utrwalania elementów obrony narodowej, związały się trwale z postacią Ignacego Mościckiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej jest dla nas ostoją w chwilach ciężkich, jest dla nas uosobieniem tych cnót obywatelskich, jakie cechować winny naród wolny, pracowity i silny.

Dlatego też, w dniu 3 czerwca 1936 r. cały kraj winien dać wyraz uczuciom jakie żywi dla Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej i złożyć hołd temu, który swym przykładem uczył, jak żyć i pracować dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej należy.

Podpisani, inicjując uroczystości jubileuszowe w dniu 3 czerwca 1936 r., zwracają się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem do podjęcia odpowiedzialnej akcji we wszystkich ośrodkach państwa.

Odezwę podpisali:

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU:

gen. dyw. EDWARD RYDZ ŚMIGŁY
Inspektor Sił Zbrojnych.

CZŁONKOWIE PREZYDIUM KOMITETU:

J. Em. Ks. Kardynał Kakowski, Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, gen. dyw. Felicjan Sławoj-Składkowski, prezes rady ministrów, Aleksander Prystor, marszałek Senatu, Stanisław Car, marszałek Sejmu, dr. Stanisław Wróblewski, prezes Polskiej Akademii Umiejętności, inż. Eugeniusz Kwiatkowski, minister skarbu, Józef Beck, minister spraw zagranicznych, gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki, minister spraw wojskowych, Witold Grabowski, minister sprawiedliwości, Wojciech Świętosławski, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Juliusz Poniatowski, minister rolnictwa i reform rolnych, Antoni Roman, minister przemysłu i handlu, Juliusz Ulrych, minister komunikacji, Marjań Zyndram-Kościałkowski, minister opieki społecznej, inż. Emil Kaliński, minister poczty i telegrafów, dr. Jakób Krzemieński, prezes najwyższej izby kontroli, Leon Supiński, prezes sądu najwyższego, dr. Bronisław Helczyński, pierwszy prezes najwyższego trybunału administracyjnego, gen. dyw. Leon Berbecki, prezes LOPP, J. Em. ks. Andrzej Aleksander Szepczyński, arcybiskup metropolita lwowski, J. Eks. biskup Dyonizy, metropolita kościół prawosławny w Polsce, J. Eks. ks. Stefan Skierski, superintendent kościoła ewangelicko-reformowanego w Polsce, J. Eks. ks. Juliusz Bursche, generalny superintendent kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce, prof. dr. Mojżesz Schorr, nadwornik, oraz kilkudziesięciu przedstawicieli organizacji społecznych.

Spiskowców estońskich skazał sąd

na kary od 6 m. więzienia do 20 lat. B. min. Pusta uniewinniono

TALLIN, (PAT). — Estońska agencja telefoniczna komunikuje: trybunał wojskowy wydał wyrok w procesie 154 rzekomych byłych kombatanów, oskarżonych o spisek, mający na celu obalenie rządu i obecnego regime'u.

9 oskarżonych skazano na 20 lat ciężkiego więzienia, 80 oskarżonych, m. in. b. ministra wojny gen. LARKA i b. szefa sztabu generalnego

go gen. TOERVANDA, skazano na 15 lat ciężkiego więzienia, 4 oskarżonych skazano na 12 lat, 29 — na 10 lat, 41 — na 6 lat, 13 — na 4 lata ciężkiego więzienia. Pozostałych 31 oskarżonych skazano na więzienie od 6 miesięcy do 2 lat, z czego 14 z zawieszeniem.

7 oskarżonych, m. in. b. ministra spr. zagr. PUSTA uniewinniono.

23 członków O. U. N. stanęło przed sądem we Lwowie

LWÓW, (PAT). — Dziś o godz. 9 rano rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces przeciwko 23 członkom O. U. N.

Przewodniczący rozprawie S. S. O. Dysiewicz, wotują dr. Ossoliński, oskarża wiceprokurator Prachtel-Morantiański, bronią adwokaci Horbowy, Suchewicz, Pankowski, Żyżewski, Starosolski, Pawecki, Hryniewski, Zabajkiewicz, Ewyn, Jarmymowicz, Dawydak i Szewczuk.

Na wstępie rozprawy adw. Horbowy zgłosił wniosek o jej odroczenie, motywując go nie możliwością oskarżonych dokładnego zapoznania się dotychczas z aktami sprawy. Prokurator sprzeciwił się temu, poczem sąd wniosek oddała.

Po przerwie w rozprawie Bandery i tow. odbyła się wylosowanie 12 sędziów przysięgłych i dwóch przysięgłych zapasowych, poczem nastąpiło śledzenie od oskarżonych danych personalnych. Następnie rozpoczęło odczytywanie aktu oskarżenia, które trwało do godz. 16, poczem rozprawa została przerwana do dnia jutrzejszego.

AKT OSKARŻENIA.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym Roma-

nowi Szuchewiczowi, Jarosławowi Makaruszcz, Aleksandrowi Paszkiewiczowi, Jarosławowi Spolskiemu, Włodzimierzowi Janiowski, Jarosławowi Steckowi, Bohdanowi Hnatewiczowi, Włodzimierzowi Kociumbasowi, Osypowi Maszczakowi, Annie Darji Fedak, Osipowi Fanykowi, Włodzimierzowi Iwaszkowi, Semenowi Raczunowi, Wiwanowi Rawlykowi, iż biorąc na terenie Małopolski Wschodniej udział w tajnym związku występującym pod nazwą organizacji ukraińskich nacjonalistów, dążyli do oderwania od Polski województw południowo-wschodnich.

Wyżej wymienieni oskarżeni odpowiadać będą z art. 96 par. 1 kod. karnego. Wymienieni w tej sprawie Stefan Bandera, Bohdan Pidhajny, Iwan Maluca, Eugeniusz Kaczmarek, Roman Myhal, oraz Katarzyna Zarycka z tytułu przynależności do O. U. N. odpowiadali przed sądem okręgowym w Warszawie w związku ze sprawą o zabójstwo min. Pierackiego i zostali wyrokiem sądu skazani.

Obecnie wyżej wymienionych 6 oskarżonych odpowiada przed sądem okręgowym we Lwowie za działalność terrorystyczną w związku ze swą przynależnością do O. U. N.

CAŁA PALESTYNA objęta zorganizowanym ruchem antyżydowskim i antymandatowym

BEYROUTH, (PAT). Ostatnie wypadki w Palestynie dowodzą, że ruch antyżydowski i antymandatowy rozszerza się na całą Palestynę, co raz bardziej przybierając formę narodowego ruchu arabskiego.

W obecnej chwili daje się zauważyć zmianę taktyki ze strony Arabów. Usiłują oni utrudnić komunikację wewnątrz Palestyny oraz z sąsiednimi krajami. Podróżowanie po Palestynie jest obecnie bardzo niebezpieczne. Jazda samochodem po usianych gwoździami drogach i narażeniu się co chwila na zatrzymanie lub nawet na ataki rozstawionych gęsto partyzanckich posterunków arabskich jest bardzo ryzykowna. Droga, łącząca Haifę z granicznym posterunkiem li bańskim Nakurą jest dla prywatnych samochodów bardzo niebezpieczna. Niedawno zaatakowano wycieczkę francuską z Bejrutu i pobito kilka pań, biorących w niej udział. Samochody pocztowe muszą kursować pod silną osłoną policji i wojska.

Na tem jednak nie koniec. Kolejne w ostatnich dniach są przedmiotem planowej akcji sabotażu.

Z drugiej strony szerzą się podpalania. Początkiem był wybuch pożaru w składach urzędu celnego w Haifie. Że było to podpalenie, zdaje się nie ulegać wątpliwości, ponieważ pożar wybuchł w magazynach, przeznaczonych na skład towarów kupców żydowskich.

Prócz tego stosowana jest t. zw. „akcja nie

postuszeństwa cywilnego”, polegająca przedewszystkiem na wstrzymaniu się od płacenia podatków. Nie są to już spontaniczne wybuchy i przejściowe zamieszki, lecz akcja drobniogowo opracowana i zorganizowana.

Arabowie obrabli nową taktykę, odrzucając dawne niebezpieczne i bezowocne tłumne ruchy i manifestacje.

7-MY TRUP ŻYDA.

JEROZOLIMA, (PAT). Dziś znaleziono w pobliżu wojskowego cmentarza brytyjskiego trupa zamordowanego Żyda. Jest to 7-my tego rodzaju wypadek w ciągu ostatniego tygodnia.

NAPAD ARABÓW NA POLICJĘ.

JEROZOLIMA, (PAT). Punkt ciężkości rozruchów przeniósł się obecnie do północnej Palestyny. W Safed i innych miejscowościach tej części Palestyny rzucono liczne bomby. W pobliżu Nazaretu arabowie napadli na policję, która była zmuszona do użycia broni. Podczas strzelaniny została zabita Arabka.

Zwycięstwo skrajnych partyj w wyborach w Belgji

BRUKSELA, (PAT). Według nieoficjalnych obliczeń podział mandatów w Izbie deputowanych będzie następujący:

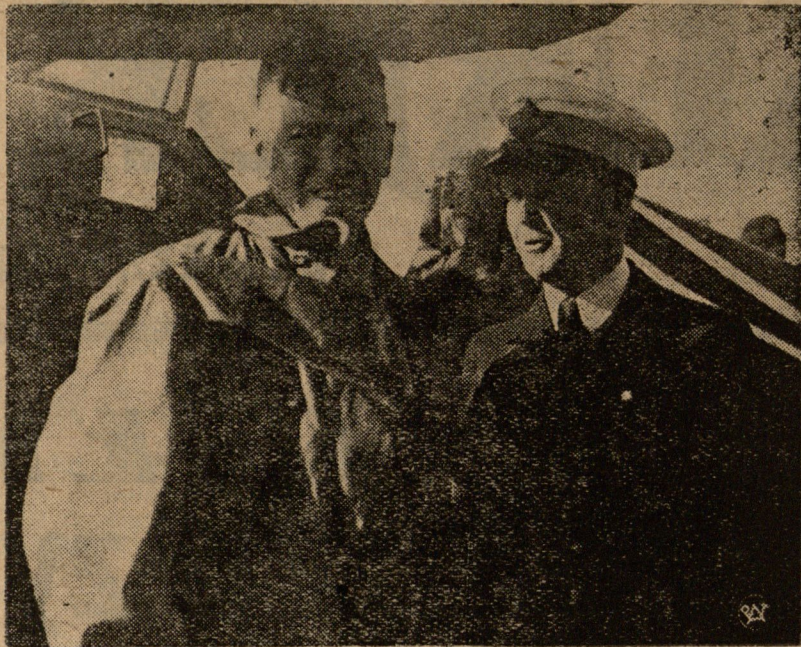
socjaliści 70 mandatów (stracili 3), katolicy — 63 (stracili 16 mandatów), liberałowie — 23 mandaty (stracili 1), „Rexis ci”, którzy dotychczas nie posiadali ani jednego mandatu, zyskali obecnie 21, franciści — 16 mandatów (zyskali 8), komuniści — 9 (zyskali 6 mand.).

ZNACZNY WZROST ODDANYCH GŁOSÓW NA KOMUNISTÓW.

BRUKSELA, (PAT). Ogólna liczba ważnie oddanych głosów w całym państwie wynosiła w 1932 r. — 2.335.203 głosy, w 1936 r. — 2.360.021 głosów. Partja katolicka otrzymała w 1932 roku — 890.497 głosów, w 1936 r. — 675.483, liberałowie w 1932 r. — 333.578, w 1936 r. — 292.399, socjaliści w 1932 r. — 866.817, w 1936 r. — 757.537, racjonalisci flamandzcy w 1932 r. — 126.113, w 1936 r. — 166.427, komuniści w 1932 r. — 65.905, w 1936 r. — 143.234, reksiści w 1936 r. — 271.347. Wszystkie inne stronnictwa w 1932 r. — 31.264, w 1936 r. — 53.594 głosów.

Zapisz się na członka L. O. P. P.
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

Gen. Rayski w Sztokholmie



Onegdaj przybyła do Sztokholmu eskadra samolotów polskich z gen. Rayskim na czele, celem rewizyty lotnictwa szwedzkiego, którego przedstawiciele bawili przed dwoma laty w Warszawie. Na zdjęciu naszym — gen. Rayski na chwile po wylądowaniu na lotnisku sztokholmskim w towarzystwie witającego go szefa lotnictwa wojskowego szwedzkiego.

Clotkwue,uykzko. cmfwy mfwy m bm bmbm

Przedostatni dzień wizyty lotników polskich w Szwecji

STOKHOLM, (PAT). Dziś w przeddzień odlotu lotników polskich, charge d'affaires Siemiątkowski wydał w salo nuch poselstwa polskiego obiad na cześć gen. Rayskiego i oficerów polskich. W obiedzie wzięło udział również kilku wyższych oficerów szwedzkich. Pod koniec obiadu gen. Rayski wygłosił przemówienie, w którym dziękował za serdeczne przyjęcie oświadczając, że po był w stolicy Szwecji pozostawi polskim lotnikom niezatarte wspomnienia.

Kronika telegraficzna

— **SKUTKI ZABAWY Z GRANATEM.** Wpobliżu Gruz trzej uczniowie znaleźli w polu granat ręczny, który wybuchł podczas zabawy. Wszyscy trzej ponieśli śmierć.

— **AUTOKAR WPADEŁ NA DRZEWO.** Wpobliżu miejscowości Nangis (dep. Seine et Marne) wydarzyła się wielka katastrofa. Autokar z 30 pasażerami wpadł na drzewo wskutek nagłego defektu. Dwóch pasażerów poniosło śmierć, 20 zaś odniosło rany, przeważnie ciężkie.

— **ŚCIANA WAŁAŁA SIĘ ZGNIOTŁA DOM KI.** W Fezie w Maroku zawałiła się wczoraj ściana, przy której była wybudowana grupa małych domów, zamieszkałych przez tubylców. Jeden z nich został całkowicie zgnieciony przez walący się mur. Pod gruzami zginęło 6 kobiet i 9 dzieci. Trzy kobiety w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Belgja 89.90; Berlin 213.98; Gdańsk 100.20; Holandia 359.45; Kopenhaga 118.30; Londyn 26.50; Nowy Jork 5.31.75; N. Jork tel. 5.32; Oslo 133.10; Paryż 35.01; Praga 22.01; Sztokholm 136.65; Szwajcaria 171.80; Wiedeń 100.

Jednak kobiety nie będą mogły być księżmi nawet w Norwegji

OSLO, (PAT). Jak wiadomo, Izba niższa 31 marca r. b. uchwaliła 64 głosami przeciwko 36 projekt ustawy dopuszczającej kobiety do wszystkich stanowisk w administracji państwowej na tych samych warunkach co mężczyźni. Dotychczas kobiety nie mogły zajmować stanowisk członków rządu, dyplomatów, księży i oficerów.

Izba wyższa odrzuciła jednakże ustawę, która następnie była rozpatrywana na wspólnym posiedzeniu obu Izb. Projekt ustawy nie uzyskał wymaganych 2/3 głosów i został wobec tego odrzucony.

Główną przyczyną takiego wyniku głosowania było stanowisko większości członków parlamentu, sprzeciwiające się dopuszczeniu kobiet na stanowiska kościelne.

Negus w Londynie będzie traktowany jako osoba prywatna

LONDYN, (PAT). Pobyt negusa w Anglii będzie miał ściśle prywatny charakter. Podczas tego pobytu negus nie będzie prowadził żadnej oficjalnej akcji politycznej, a przedewszystkiem nie będzie konferował z kierownikami polityki angielskiej.

Również wątpliwą jest sprawa udzielenia negusowi pozwolenia na występowanie podczas zgromadzeń publicznych, względnie na łamach prasy. Istnieje bowiem obawa, że tego rodzaju działalność nadałaby pobytowi negusa charakter „akcji propagandowej” jeśli chodzi o angielską opinię publiczną. Spotkanie negusa nie będzie posiadało charakteru oficjalnego ponieważ negus podróżuje incognito.

Prokurator wszczął dochodzenie przeciwko przywódcom strajku we Lwowie

WARSZAWA, (PAT). — Prokurator sądu okręgowego we Lwowie wszczął dochodzenie z art. 223 i 224 K. K. przeciwko 27 członkom komitetu strajkowego i podlegaczom do strajku pracowników zakładów użyteczności publicznej m. Lwowa, którzy zostali aresztowani w dniu 23 bm. Dochodzenie prokuratorskie toczy się w tempie przyspieszonym.

Kazimierz Czartoryski zmarł wskutek wypadku samochodowego

ZYDACCZÓW, (PAT). Wczoraj przed północą ofiarą wypadku samochodowego padł Kazimierz Czartoryski, współwłaściciel dóbr Żurawna. — Ks. Czartoryski prowadził swój samochód ze Stanisławowa do Żurawna.

Wskutek niewyjaśnionych dotąd przyczyn samochód wpadł do rowu. Ks. Czartoryski odniósł tak ciężkie obrażenia, że przewieziony do Żurawna zmarł przed przybyciem lekarza. — Żona jego doznała obrażeń głowy i została przewieziona do szpitala we Lwowie. Pozostałe osoby wyszły z katastrofy bez większego szwanku.

KTO WYGRAŁ?

Miljon zł. — 66958.
30.000 zł. — 17799.
100.000 zł. — 30957.
50.000 zł. — 194562.
10.000 zł. — 15.866, 80104, 89519, 118254, 194306.
5.000 zł. — 25916, 61164, 138669, 135588, 186912.
2.000 zł. — 2170 19649 25640 31405 38658 53644 57021 76021 87033 87459 93586 96506 106917 1200 22 122039 128157 132210 133021 151348 150728 153423 165939 180724.



Zdjęcie nasze, otrzymane ze zbiorów Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, przedstawia niezwykle cenny okaz numizmatyczny, a mianowicie znalezione w tych dniach denara polskiego „Princes Polonie” (z czasów Bolesława Chrobrego, z lipca 1002 r.) z wytłoczonym napisem „Vladuo Dux”.

Niepokój w basenie naddunajskim i na Bałkanach

W basenie naddunajskim i na Bałkanach panuje niepokój, spotęgowany przez dwie doniosłe okoliczności: 1) remilitaryzację Nadrenii i 2) zwycięstwo Włoch w Abisynji i bankructwo Ligi Narodów w zatargu włosko - abisyńskim.

Remilitaryzacja Nadrenii zmniejsza możliwość przyścia Francji z pomocą państwu naddunajskim w wypadku agresji niemieckiej. Niemoc Ligi Narodów wobec włoskiej napaści na Abisynję spowodowała zachwianie się wiary w skuteczność systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Obie okoliczności złożyły się na wzrost poczucia niebezpieczeństwa w państwach naddunajskich. Państwa te, związane w Małej Entencie, oraz Austria znajdują się w obliczu dwóch niebezpieczeństw — włoskiego i niemieckiego. Wspólnie niebezpieczeństwa zmusza te państwa do złączenia swych sił. A więc koalicja. Ale przeciwko komu? Przeciwko Niemcom? Przeciwko Włochom? A może przeciwko Niemcom i Włochom razem?

Rzecz jasna, że państwa bardziej zagrożone przez Niemcy — Austria i Czechosłowacja — są za przymierzem przeciwko Niemcom, a nawet ewentualnie za sojuszem z Włochami. Zresztą Austria już zupełnie wyraźnie należy do koalicji rzymskiej.

Natomiast państwa, bardziej zagrożone przez Włochy, są za przymierzem przeciwko tym ostatnim i nawet nie odrzuciłyby ewentualnej reasekuracji w Niemczech przeciwko niebezpieczeństwu włoskiemu, jak naprz. Jugosławia.

Mimo tej rozbieżności zdań i kierunków orientacji konferencja Małej Ententy w Białogrodzie, poprzedzana przez konferencję Ententy Bałkańskiej, zakończyła się dokumentacją wspólności polityki zewnętrznej tych państw. Komunikat konferencji stwierdzał zgodność opinii wszystkich uczestników konferencji w stosunku do aktualnych zagadnień polityki naddunajskiej.

A więc: 1) Państwa Małej Ententy występują: a) przeciwko Anschlussowi i b) przeciwko restauracji Habsburgów, 2) mają wspólną i jednakową politykę w stosunku do wszystkich mocarstw, w tej liczbie i do Związku Radzieckiego.

Komunikat ten wymaga komentarza bowiem Czechosłowacja znajduje się w przymierzu ze Związkiem Radzieckim, Jugosławia natomiast nie utrzymuje ze Związkiem Radzieckim nawet stosunków dyplomatycznych. Na czym więc ma polegać „wspólnieść i jednakowość” polityki Czechosłowacji i Jugosławii w

stosunku do Związku Radzieckiego? — Czy Czechosłowacja zerwie stosunki dyplomatyczne z Sowietami? — Czy Jugosławia przystąpi do przymierza sowiecko-czeskiego? — A może całe to zdanie o „wspólnieści i jednakowości” polityki Małej Ententy w stosunku do mocarstw i w tej liczbie szczególnie do ZSRR to tylko frazes, przeznaczony dla doku mentacji jednoci tam, gdzie jej wcale nie ma?

Przykład ten wyjaśnia o ile komunikaty międzynarodowych konferencji dyplomatycznych — mimo zewnętrznej jasności — mogą w rzeczywistości być nader niejasne.

Istotnie, jeżeli przyjrzymy się bliżej rezolucjom konferencji Ententy Bałkańskiej, to stwierdzimy ponadto, o ile ta „wspólnieść i jednakowość” polityki da leka jest od wszechstronnej czynnej solidarności. Prawdopodobnymi burzycielami pokoju na Bałkanach są Włochy i Bułgaria. Włochy są potężnym mocarstwem, czego nie da się powiedzieć o Bułgarii. A więc państwa bałkańskie, wchodzące w skład Ententy Bałkańskiej, przyrzekły Jugosławii pomoc na wypadek napaści... państwa bałkańskiego..

Zresztą pomoc na wypadek napaści państwa bałkańskiego na jednego z członków Ententy Bałkańskiej, państwa, wchodzące w skład tej Ententy, przyrzekły sobie wzajemnie. No tak. Niebezpieczeństwo bułgarskie jest stanowczo zażegnane, o ile istniało kiedykol-

wiek. Bo Bułgarzy napewno nie zechcą mieć przeciw sobie razem Jugosławję, Grecję, Turcję i Rumunię.

Ale Włochy nie są państwem bałkańskim. A więc w wypadku napaści Włoch na Jugosławję mechanizm wzajemnej pomocy państw bałkańskich nie działa.

Czy Albania — ten pupil Włoch — jest państwem bałkańskim? — Co do tego istnieje rozbieżność zdań. Czy państwa bałkańskie przyjdą Jugosławii z pomocą, jeżeli Albania rozpocznie z ramienia Włoch i przy ich czynnym poparciu akcję wojskową przeciwko Jugosławii? — Wszystkie te kwestje na konferencji państw bałkańskich nie zostały definitywnie wyjaśnione.

Turcja i Grecja nie są zasadniczo przeciwnie współdziałaniu przeciwko Włochom w obronie Jugosławii. Przeciwnie plany odbudowy cesarstwa rzymskiego dookoła Morza Śródziemnego, które Włochy chcą według antycznych wzorów przekształcić w Mare nostrum, godzą bezpośrednio w niepodległość Grecji i Turcji, nie tylko Jugosławii. Młodzi Turcy wiedzą doskonale poco uczą się w Sowietach sztuki lotnictwa. Poto, aby Turcja nie była w powietrzu tak samo bezbronna, jak Abisynja.

Tak łatwo, jak Abisynja, wschodnią część Morza Śródziemnego Włochom za pewne nie pójdzie. Ale Grecja i Turcja nie czują się na siłach samodzielnie stawić czoła Włochom, szczególnie zaś nie

chcą narażać się na starcie z Włochami, jeżeli da się go uniknąć.

Szczególnie zagrożona jest Grecja. Wojskowi specjaliści greccy w przededniu konferencji białogrodzkiej ponownie nie zwrócili uwagi na to, że wobec tego, iż długość granic morskich Grecji spowodowała jej kształtu geograficznego jest większa od długości granic morskich Francji, Grecja nie jest w stanie własnymi siłami obronić swych granic przeciwko pierwszorzędnej potędze morskiej, jaką jest Italia. Sojusznicy bałkańscy zaś mogą Grecji przyść z pomocą wyłącznie na lądzie, na morzu zaś ani Turcja, ani Rumunia, ani Jugosławia nie mogą się mierzyć siłami z Włochami. Wobec tego właśnie Grecja szczególnie nie domagała się uznania zasady, że w wypadku napaści niebałkańskiego państwa na jednego z sojuszników, obowiązkiem przyścia z pomocą nie zaistnieje. Zresztą według greckiej interpretacji paktu Albanja nie jest państwem bałkańskim, a to ze względu na włosko-albańską umowę z 17 marca w myśl której Albania znajduje się pod opieką włoską i nie może uchodzić za samodzielne państwo bałkańskie, chociaż znajduje się na Bałkanach.

Według doniesień prasy angielskiej Grecja i Turcja uzależniają ewentualną czynną pomoc Jugosławii w wypadku napaści włoskiej od reasekuracji w Wielkiej Brytanji przeciwko Włochom. Nie jest wykluczone, że ową reasekurację otrzymają, bowiem Wielka Brytania we wschodniej części Morza Śródziemnego ma też coś niecoś do stracenia, naprz. Egipt, Palestynę, Cypr.

Droga do odbudowy cesarstwa rzymskiego prowadzi nie tylko przez zagładę niepodległości Jugosławii, Grecji i Turcji, lecz i przez rozbiory W. Brytanji. Jugosławia zresztą jest zaasekurowana we Francji na wypadek agresji.

Czy przesilenie w Austrii znajduje się w jakimkolwiek związku z dążeniami do stworzenia nowego ośrodka walki przeciwko rewizjonistom? Nie jest to sprawa dostatecznie wyjaśniona. Istnieje domniemanie, że kanclerz Schuschnigg odgradza się w pewnym stopniu od zbyt intymnego związku z Rzymem i również szuka reasekuracji w Paryżu i Londynie. Oczywiście, nie przeciwko Włochom, lecz przeciwko Niemcom.

Nie jest jednak ani pewne, ani konieczne, że Włochy i Niemcy w walce o nowy podział świata muszą się znaleźć we wrogich obozach. Szczególnie, jeżeli nie dojdzie do porozumienia angielsko-niemieckiego. **Obserwator.**



W obliczu coraz rosnących rozruchów w Palestynie wysoki komisarz brytyjski ściągął do zagrożonych miejscowości większe oddziały wojskowe. Na ilustracji — patrole konne w Tel Avivie

Jedziemy do Trok

Parzy, gorąco. Coraz goręcej i usilniej schylony nad biurkiem człowiek myśli o urlopie.

Ale „nie dla psa kielbasa”. Dopiero koniec maja, „urlopowy” zaś czas trwa przez całe lato. Tylko szczęśliwcom wypada teraz...

„Jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma”. Każdy ma w tygodniu jeden dzień „wolny od zajęć”. Na tym dniu zawisają zawistnie nasze możliwości.

Gdzie najlepiej spędzić, jak najkorzystniej zużytkować?

Oczywiście „na zielonej trawce”.

Punktami węzłowymi są Werki, Narocz i Troki. Do Werek, położonych nie daleko Wilna, może wybrać się nawet najbardziej zajęty. Na kilka godzin. Powróci do miasta jakby odrodzony. Natłk się pięknego krajobrazu. Góra werkowska wygląda jak ogromny zielony klomb, przepasany szarą Wilją...

Narocz — to „wileńskie morze”. Kolosalna płyta wodna. W czasie wiatru woda wrze jak w dużym kotle. Nawis niebo. Fale zdają się dotykać granatowej pokrywki...

Troki. Kompleks jezior i wysepek. W

lecie rojno i gwarno. Regaty i obozy, kursy żeglarskie i t. p.

Niedawno odbyło się właśnie „otwarcie sezonu”.

Jedziemy autobusem. Z Wilna niecała godzina drogi. Szosa dobra, ale tuż za Wilnem piach. Kurz leci przez szyby do środka i pokrywa szarawą warstwą ubrania.

Podobno wybudowanie odnogi ze Starych Trok (3 tys. 300 m) jest już dawno zdecydowane przez Ministerstwo Komunikacji. Jak dotychczas jednak nikt tego nie realizuje. A szkoda. Miasteczko, pozostające pod sprężystym kierownictwem burmistrza dr. Zajackowskiego, dzwignęło się w rozwoju. Na „reprezentacyjnych” ulicach bruk całkiem do rzeczy i czysto.

Naprawdę Wileńszczyzna jest upośledzona. Przeprowadzenie odnogi do Trok dałoby wiele. Co może zrobić nasza turystyka, jeśli do miejsca, gdzie odbywają się międzynarodowe regaty, nie można dojechać koleją?

W Trokach działa Liga Morska i Kolonialna. Przez szefa propagandy wileńskiego oddziału i organizatora wycieczki p. Bohdana Mackiewicza, jesteśmy wszędzie oprowadzani, „po wszystkich kątach”.

Schronisko Ligi. Na wysepce. Schlu

dne. Cóż kiedy prawie niewykończone. Niema pieców, ściany z nagiego drzewa. W nocy od jeziora idzie chłód i wdiera się do wnętrza.

— Czy nie można doprowadzić do należytego stanu?

Nie można, brak pieniędzy.

Żagłówki płaszcą się na wodzie skrawkami szarego płótna, jak skrzydła mew, szubujących nad jeziorem. To popisuje się znany trocki żeglarz dr. Czarnewski. Za mało jest łodzi żaglowych. Szkolenie w Trokach wydało już niejednego... marynarza.

Przeglądamy się z wspaniałe urządzonych trybun.

— Gdyby tak więcej tych żagli — mówi prezes oddziału Ligi p. płk. Bołtuć.

Długie wibrujące pasmo zostawia za sobą motorówka. Jedna jedyna w Trokach. I „nieprawdziwa”. Motorek przyczepiony do zwykłej łodzi.

Motorek się psuje, charezy, staje. Łódź jest przeznaczona na cele... ratownicze. W każdym bądź razie „na spacer” można bezpiecznie pojechać.

I wtedy się nie psuje. Wyciąga kilka naciętych kilometrów.

Na wyspie, gdzie są ruiny rozpadającego się zamku, dozorca, który „przemieszkał” tam 8 lat, opowiada niezwy-

kle dzieje. Kto może sprawdzić jak w gruncie rzeczy było? Starysek z zapałem „tworzy legendę”.

— Dawniej nie tak było. O tu ślady mostu zwodzonego. Poziom wody kiedyś był wyższy...

Okazuje się, że z jeziora trockiego ucieka woda. Kanałem rwie jak górski strumień. Kanał łączy Troki z jeziorem Bajtis. Z Bajtisu woda spływa do Landwarowa. Dlaczego?

No bo w Landwarowie jest podobno komuś potrzebna na... młyn.

Kilku młodych żeglarzy, miłośników Trok, chciało już zawalić kanał w nocy ceglami. I chyba to zrobią, jeśli ktoś bardziej kompetentny tą sprawą się nie zajmie.

To tak jak było kilka lat temu ze Świtezją. Troki są równie malownicze. Spuścić wodę nie sztuka, gorzej będzie spowrotem nalać...

Dudni woda dudni w cembrowanej studni, spuścić bardzo łatwo, nalać trochę trudniej.

Woda w Trokach szumi (są miejsca na 70 m. głębokie), jak w cembrowanej studni. Mieszkańcy czekają kiedy wreszcie i kolej zadudni...

Anatol Mikułko

Rocznica niepodległości Argentyny

W dniu 25 maja republika argentyńska święciła uroczystą rocznicę pierwszego aktu rewolucyjnego z r. 1810 wymierzonego przeciwko rządom Hiszpanów, którzy, poczynając od r. 1516, stopniowo opanowali cały kraj i utworzyli zeń wraz z dzisiejszym Paragwajem, Urugwajem i Boliwią wieckrólestwo ze stolicą w Buenos Aires (1776).

Walka o niepodległość trwała aż po rok 1818. Hiszpanie zostali pobici, formalnie jednak uznali dopiero w r. 1842 niepodległość Argentyny, proklamowanej w r. 1816 jako niezależna republika pod nazwą Zjednoczonych Stanów Rio de la Plata. Dzisiejsza nazwa republiki „Argentyna” pochodzi od „Srebrnej Rzeki” (rio de la Plata), jak nazwali osadnicy hiszpańscy ujście Parany, jakoteż kraj ten uważali za „specjalnie obfitujący w srebro („argentum”).

STOLICA.

Po Brazylii Argentyna jest największym państwem Ameryki Południowej: jej obszar wynosi 2.793 tys. km. kw. (prawie ośmiokrotnie większy od Polski), ludność liczy przeszło 12 milionów (w tem ludność indyjska — 20 do 30 tys.). Stolica republiki argentyńskiej, Buenos Aires, założona 400 lat temu nad La Platą, jest, po Paryżu, drugim największym miastem iaciskiem na świecie (ok. 3 milionów mieszkańców) i jednym z najbardziej malowniczych miast na kuli ziemskiej.

STOSUNKI Z POLSKĄ.

Z Polską łączy Argentynę stosunki bardzo serdeczne. Piętnaście lat mija 31 b. m. od chwili, kiedy Marszałek Polski, ś. p. Józef Piłsudski, udzielił „exequatur”, jako Naczelnik Państwa, pierwszemu generalnemu konsulowi Republiki Argentyny, p. Andres Jose Wallace'owi P. Wallace, biegły mówiący po polsku, pełni swoje obowiązki do dziś dnia, i w uznaniu jego zasług na polu zbliżenia argentyńsko-polskiego p. Prezydent Rplitej nadał mu w grudniu ub. r. Krzyż Zasługi I klasy.

EMIGRACJA DO ARGENTYNY.

Od roku 1921 po 1 maja r. b. generalny konsulat argentyński w Warszawie zarejestrował 140.531 emigrantów polskich do Argentyny. Największe nasilenie emigracji polskiej przypada na okres od 1926 r. do 1930 r., kiedy emigrowało rocznie: 14.605, 19.791, 22.236, 21.539 i 15.874 osób. W ogólnej emigracji do Argentyny Polacy zajmują trzecie miejsce po Włochach i Hiszpanach. Największy procent naszej emigracji do Argentyny stanowią rolnicy i Żydzi. Wprowadzenie przez rząd argentyński warunku posiadania co najmniej kapitału 1.500 pesos (ok. 2.300 zł.), wpłynęło na zmniejszenie emigracji rolników. Ilościowo emigracja do Argentyny nie została ograniczona. W roku bieżącym, od stycznia do kwietnia włącznie, emigrowało 2.900 osób. Na emigrujących obec-

nie składają się przeważnie Żydzi, jadący do swoich krewnych, osiadłych w Argentynie.

Reemigracja z Argentyny do Polski jest bardzo słaba. W generalnym konsulacie Argentyny w Warszawie zarejestrowano zaledwie 20 osób, obywateli argentyńskich, z pochodzenia Polaków. (Urodzeni na ziemi argentyńskiej automatycznie stają się obywatelami Republiki Argentyńskiej).

NASZE STOSUNKI HANDLOWE.

Stosunki handlowe Argentyny z Polską, mimo ograniczeń kontyngentalnych, są bardzo ożywione i tworzą zarówno w rubryce przywozu, jak i wywozu największy odsetek w wymianie z Ameryką Południową. Największe nasilenie przypada na rok 1928, kiedy to przywóz z Argentyny do Polski wynosił 42 miliony

zł. (wywóz 6 miljon. zł.). W roku ubiegłym Argentyna eksportowała do Polski towarów na sumę 15.961 tys. zł., importowała zaś z Polski — na sumę 12.390 tys. zł., w r. 1934 — 9 milion. zł. Argentyna wwozi do Polski głównie wełnę, uboczne produkty zwierzęce (skóry, garbniki i t. p.), oraz nasiona lnu, wywozi zaś z Polski — wyroby drewniane (dykty), węgiel, przybory do maszyn tkackich, perkalę i produkty chemiczne.

REPREZENTACJE W POLSCE.

Od r. 1924 republika argentyńska reprezentuje w Polsce, poza generalnym konsulem, minister pełnomocny, którym jest obecnie poseł Eduardo L. Colombres. Prezydentem Argentyny jest od r. 1932 generał Augustin P. Justo.

M. D.



Pod ciężkimi dnami rabunku i łupiestwa w Addis Abebie. Włosi przywrócili porządek. Ulicami tego miasta stale przeciągają patrole wojskowe.

Wzmożona dynamika oszczędzania

Ruch wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wykazuje w bieżącym roku duże ożywienie. Dotyczy to zarówno wkładów premijowanych,

które zwiększyły się o 1.600 tys. zł. w I kwartale b. r. w porównaniu z 460 tys. zł. w odpowiednim okresie roku ubiegłego, jak i ogólnego obrotu oszczędnościowego, który w I kwartale b. r. wyniósł 400,9 mil. zł., podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego wynosił 375,2 milionów zł.

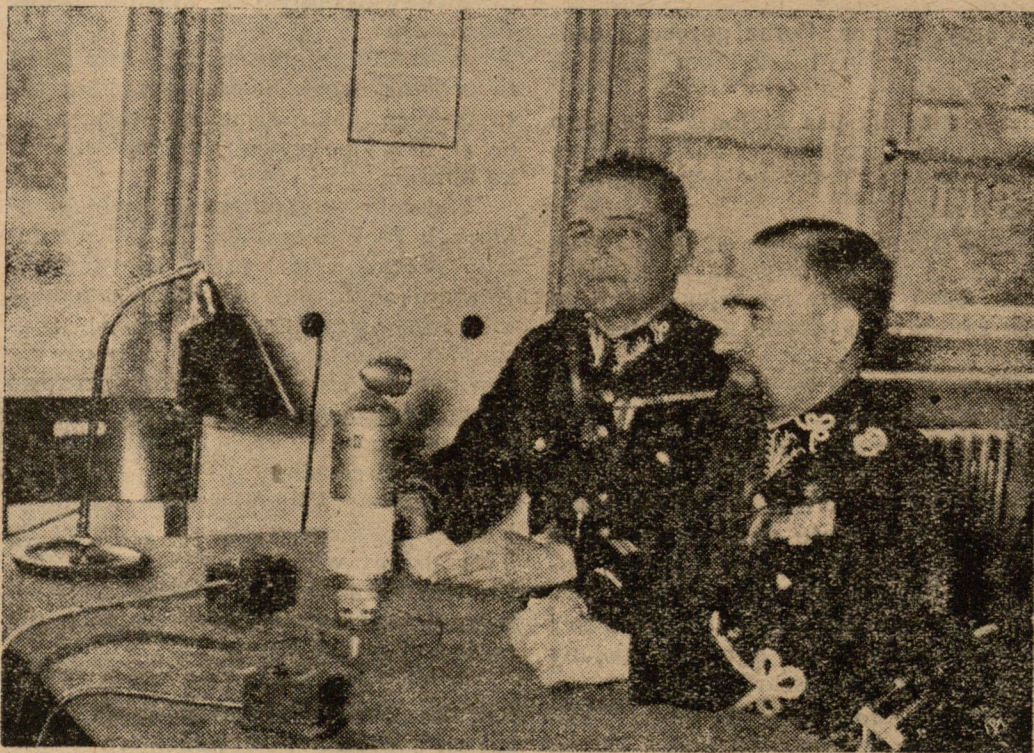
Charakterystycznym jest nieustający napływ nowych właścicieli książeczek oszczędnościowych, który w roku bieżącym osiągnął rekordowe cyfry, a mianowicie: w styczniu 53.700, w lutym 48.277, w marcu 53.275, a w kwietniu 49.708, tak że ogólna ilość książeczek oszczędnościowych osiągnęła na dzień 1-go maja b. r. liczbę 2.055.735.

Cyfry te najlepiej świadczą o zdrowym dążeniu szerokiej warstwy społeczeństwa do kapitalizacji, a zarazem o zaufaniu, jakim się cieszy skarbnica Narodu.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Z pobytu gen. Zamorskiego w Berlinie



Komendant główny Policji Państwowej gen. Kordjan Zamorski przemawiał w dniu 22-go b. m. przed mikrofonem berlińskiej stacji nadawczej. Na zdjęciu widzimy gen. Zamorskiego przy mikrofonie, obok niego inspektor Kozłubski.

Każda Pani będzie piękna

jeśli stale używać będzie do pielęgnacji cery „Kaiser-Borax”. Z racji swych własności ogólnie ceniony od szeregu lat, nadaje każdej cerze zdrowy i piękny wygląd. Kupuj tylko oryg. „Kaiser-Borax” wyrobu polskiego. Wystrzegaj się naśladownictwa. Do nabycia wszędzie.

NA MARGINESIE

O zamiejskiej i miejskiej

Nie trzeba specjalnie podkreślać, że najbardziej rozpowszechnionym środkiem lokomocji na naszych ziemiach są autobusy.

Stalowe sznury kolei opasują nieznaczną tylko część Wileńszczyzny. Daje się to dotkliwie odczuwać mieszkańcom.

Bo autobusy, jak autobusy. Zimą wogóle nie kursują. A latem też pozał się Boże...

Może wyjechać człowiek w najlepszym humorze, dojechać zaś na „miejsce przeznaczenia” z duszą mroczną, czarną jak murzyn. Po drodze nawali bowiem kicha, twarz pokryje kurz...

I żebyż tylko to.

Autobusy nie przestrzegają cen i rozkładu jazdy. Z „miejsc postojów” wyruszają jeszcze mniej więcej punktualnie, ale zawieszony na wertepie pasażer może już czekać...

Naprzekąd na szlaku Wilno—Troki. W zasadzie wozy kursują w dniu świątecznym co godzinę (przynajmniej tak mnie informowano). Tymczasem do Trok po szosie leżą autobusy co pół godziny, spowrotem zaś...

Grupka osób, która wyruszyła do Ponar, musiała w drodze powrotnej czekać na autobus aż trzy godziny...

Czy można tak bagatelizować cudzy czas?

Mówiąc o „autobusowej komunikacji zamiejskiej” warto wspomnieć i o miejskiej.

Doniedawna nie było przystanków. Pasażer musiał orjentować się po słońcu i z gwiazd.

Teraz są już estetyczne słupki z tabliczkami. Są, ale nie wszędzie. Na przedmieściach ludzie muszą po dawnemu kierować się węchem.

Wprawdzie ropę naftową „arbońów” czuć zdaleka, nie szkodziłoby jednak i na peryferiach oznaczyć przystanki.

Chyba kołki żelazne nie kosztują bardzo drogo i nie zachwieją budżetu miasta? amk.

Pielęgnowanie urody

Miło nam podzielić się z Sz. Czytelniczkami wiadomością, że delegatka naukowa Université de Beauté „Cedib” w Paryżu p. Edwarda Steńska, zatrzyma się w Wilnie dnia 29 i 30 maja (piątek i sobotę) w Hotelu George'a, gdzie udzielić będzie wszystkim Paniom bezpłatnych porad kosmetycznych. Zaprośzenia wydają chętnie sklepy perfumeryjne i drogerie w Wilnie oraz Inst. Kosmetyczny J. Hryniewiczowej, ul. Mickiewicza Nr. 1. Cieszyć się piękne Panie.

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

DRUSKIENIKI KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWAŚOWE
TLENOWE
PIANKOWE

HYDROTERAPJA. ELEKTROLECZNICTWO. ZABIEGI GINEKOLOGICZNE. INHALACJE SOLANKOWE za pomocą aparatów rozmaitych systemów. KĄPIELE KASKADOWE.

SŁYNNY ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU IM. DR. E. LEWICKIEJ.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 30 września.

W okresie od 15 maja do 30 czerwca ceny niższe.

Kupiec strzelał do kupca

— Czy Genkin Wulf przyznaje się do tego, że w dniu 18 czerwca 1935 roku strzelał do Zeliha Kazaskiego, mając zamiar zabić go?

— Nie, nie przyznaje się. Owszem strzeliłem, ale na sufit na przestrach. Ja nie mogłem usiłować zabić Kazaskiego, bo, gdybym chciał go zabić, to go zabiłbym.

W dalszym ciągu wyjaśnienia oskarżony Genkin, były kupiec i pracownik „Rezinohurtu”, człowiek starszy, niski, krepy o uśmiechu niełej sceptycznej twarzy, opisał dokładnie przebieg zajścia. Przyszedł do sklepu Kazaskiego Ulica Niemiecka 35, bławat. Firma „Rezinohurt” egzekwowała od niego 300 zł. przy pomocy komornika. Miał się odbyć akt zajęcia nieruchomości Kazaskiego. Genkin miał być rzeczoznawcą. I właśnie przeciwko temu faktowi zaprotestował Kazaski. Nie chciał aby Genkin którego weksle posiadał i który z tego powodu mógł do niego mieć pretensję, oceniać towar opisywany przez komornika. Bał się, że ocena może być straszną.

Genkin twierdzi, że między nim a Kazaskim doszło do zatargu. Kazaski spolezcował go na co Genkin wyjął rewolwer i strzelił. Kula trafiła w sufit.

Poszkodowany na zdrowiu Kazaski (wizyta

prywatnego lekarza 15 zł., plus 7.50 zł. za lekarstwa — „od wzruszenia”), twierdzi stanowczo, że Genkin chciał go zabić. Tegoż zdania jest jego ekspedjentka, Genia Grunstejn. W jej relacji sprawa przedstawia się bardzo niekorzystnie dla Genkina. Podobno wyjął rewolwer nagle i celował prosto w Kazaskiego, który w przerażeniu upadł na podłogę za ladą i na czworakach wybiegł na ulicę. P. Grunstejn w chwili krytycznej uderzyła Genkina po ręce z rewolwerem i kula, jakoby przeznaczona dla Kazaskiego, poszła w górę.

Gdy Genkina po zajściu zatrzymano na ulicy, zapytał jednego z wywiadowców:

— Czy Kazaski żyje jeszcze?

Wywiadowca nie może stwierdzić, czy Genkin pytał o to żartując, czy poważnie.

Dwaj świadkowie, funkcjonariusze P. P., zeznali, że Genkin w swoim czasie był bolszewickim komisarzem aprowizacji w Wilnie i nie wykazywał wiele względów nawet dla swoich współwyznawców.

Prokurator Zajackowski prosił o wymierzenie odpowiedniej kary.

Sąd uniewinnił Genkina, uznając, że w czynieniu niema cech przestępstwa. Obronę wniósł adw. Czernichow. (WL.)

Wynik konkursu powieściowego „I. K. C.“ w Krakowie

Na wielkim jubileuszowym kongresie powieściowym „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ jury przyznało następujące nagrody: 1) nagroda zł. 5.000 — **Juliusz Kędziora**, Bronowice Wielkie, za powieść p. t. „Marcyna“. 2) nagroda zł. 4.000 — **Gustaw Moreinek**, Skoczów na Śląsku Cieszyńskim, za powieść p. t. „Inżynier Szeruda“. 3) nagroda zł. 3.000 — **Helena Krumpel-Zakrzewska**, Warszawa, za powieść p. t. „Dziecko czerwone“. 4) nagroda zł. 2.000 — **Edwin Jędrkiewicz**, Gdańsk, za powieść p. t. „Droga z Martynowic“. 5) nagroda zł. 1.500 — **Anna Borowikowa**, Warszawa, za powieść p. t. „Maska z Kalugi“. 6) nagroda zł. 1.000 — **Stefan Baliński**, Poznań, za powieść p. t. „Czerw“. 7) nagroda zł. 900 — **Władysław Pawlak**, Łódź, za powieść p. t. „Kamienica wielkiego miasta“. 8) nagroda zł. 800 — **Antoni Debczyński**, Warszawa, za powieść p. t. „Haszysz Czarne Lądu“. 9) nagroda zł. 700 — **Tadeusz Kudliński**, Kraków, za powieść p. t. „Rumienie wolności“. 10) nagroda zł. 600 — **Eugeniusz Golebiowski**, Lublin, za powieść p. t. „Izio“. 11) nagroda zł. 500 — **Julja Ryłska**, Kraków, za powieść p. t. „Gdzie ty jedziesz, Jasiu?“

Zapisz się na członka **L. O. P. P.**
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

Reemigracja uchodźstwa ormiańskiego

W związku z nowymi prądami w Sowietach w ośrodkach różnorodnej emigracji rosyjskiej zaznacza się tendencja do powrotu do kraju. Szczególnie wśród ormiańskiej kolonii we Francji znalazło się dużo amatorów powrotu do kraju. Ostatnio opuściło Marsylię 1783 emigrantów — Ormian, żegnanych przez krewnych. Ogólna liczba emigrantów — Ormian zarejestrowanych we Francji wyniosła przed wyjazdem tych reemigrantów 7000.

Nie wszyscy ci Ormianie pochodzą z rosyjskiej części Armenii. Część uciekinierów pochodzi z Francji.

Reemigracja doszła do skutku w wyniku pośrodkowania Office international Nansen, pod opieką którego znajduje się emigracja polityczna.

Inicjatywa Office international spotkała się z poparciem organizacji międzynarodowej Czerwonego Krzyża oraz władz francuskich i sowietkich.

Rząd francuski ponosi koszty podróży reemigrantów do Batumu. Natomiast rząd Armenii Radzieckiej zobowiązał się dać reemigrantom pracę i mieszkania.

16-go maja reemigranci przybyli statkiem „Sinaja“ do Batumu.

Rząd Armenii Radzieckiej i mieszkańcy Batumu zgotowali reemigrantom uroczyste przyjęcie.

Od samego rana na wieży stacji wodnej dyżurowali ochotnicy, aby zawiadomić rząd i ludność o przybyciu statku. Na spotkanie statku z reemigrantami udał się kuter z członkami komisji rządowej. Po wygłoszeniu przemówień powitalnych i załatwieniu wszystkich formalności portowych reemigranci zaczęli opuszczać statek.

Dziennikarze sowieccy, rzucili się na nich dla zdobycia wywiadów. Pierwszą ich ofiarą była studentka paryska Ishm Dajan.

Płynęliśmy do ojczyzny, którą my, młodzi, znamy tylko z prasy. To była radosna podróż. Wielkim wydarzeniem na statku były anegdoty

23 bm. o godzinie 6,30 rano wojewoda wileński **Ludwik Bociański** w towarzystwie komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej, **Henryka Jacyno** oraz sekretarza osobistego **Antoniego Wendorffa**, wyjechał z Wilna na dorywczą inspekcję do powiatu mołodeczńskiego.

Pierwszym etapem inspekcji był urząd starostwa w **Oszmianie**, gdzie po konferencji ze starostą, wojewoda dokonał wizytacji urzędu starościńskiego i komendy powiatowej pol. państw.

Z **Oszmiany** wojewoda wyjechał przez **Smorgonie** do **Lebiedziewa** po drodze badając stan budowy i naprawy dróg, wydając na miejscu doraźne zarządzenia drogomistrzom.

W **Lebiedziewie** wojewoda zinspekcionował urząd gminny, przyrzekając pomoc na dokończenie 7-klasowej szkoły powszechnej, na którą już gmina zebrała 11.000 złotych.

W godzinach południowych wojewoda

przybył do **Mołodeczna**. Po dłuższej konferencji ze starostą, wojewoda zarządził odprawę w komendzie powiatowej policji państwowej, w wyniku której wydał doraźne zarządzenia.

Po złożeniu wizyty dowódcy 86 pułku piechoty w **Mołodecznie**, oraz d-cy dywizjonu, wojewoda w towarzystwie starosty i osób mu towarzyszących wyjechał do wsi **Mojsicze** i **Rajewszczyzna**, gdzie wziął udział w zwołanych na ten dzień zebraniach rad gromadzkich i sołtysów pobliskich wsi.

Po wysłuchaniu raportów wójta i sołtysów, wojewoda w przemówieniu swem podkreślił konieczność przeciwdziałania złym wpływom różnych szkodliwych elementów, którzy wprowadzają umyślny ferment do wsi. Wojewoda zażądał, iż obywatele tych osiedli, które cechuje lojalność państwowa, wewnętrzny ład i porządek, mogą liczyć na jego pomoc i opiekę. Niektórym z wsi, które prosiły o pomoc, wojewoda przyrzekł ulgi w ciężarach szarwarkowych, w budowie szkół i naprawie mostów i dróg.

W godz. wieczornych wojewoda opuścił pow. mołodeczński udając się przez **Wilejkę** gdzie złożył wizytę do wódcy pułku **KOP.**, do schroniska nad **Naroczą**, zatrzymując się tam na nocleg.

W niedzielę w godzinach popołudniowych nastąpił powrót wojewody do Wilna.

Sukces uczonego polskiego w Niemczech



Zdjęcie nasze przedstawia podobiznę znakomitego uczonego polskiego prof. Politechniki Warszawskiej dr. **Stefana Bryły**, który na zaproszenie Verein Deutsche Ingenieure wziął udział w dorocznym kongresie inżynierów niemieckich we Wrocławiu, gdzie wygłosił referat o budownictwie stylowym w Polsce. Prelekcja ta spotkała się z gorącym aplauzem całego kongresu. Prof. Bryła jest znany w całej Europie, jako ten uczonec, który pierwszy zastosował system spawania elektrycznego w budowie mostów, przynosząc tym wynalazkiem sławę nauce polskiej.

Wzdłuż i wszerz Polski

ZGON WETERANA. W Warszawie w szpitalu Centrum Wyszakolenia Sanitarnego zmarł 21 bm. **Ludwik Masiukiewicz**, weteran 1863 r., przeżywszy lat 90. Zmarły był synem uczestnika powstania 1831 r.

PRACOWNICY POLSKICH LINII LOTNICZYCH „LOT“ NA SZKOŁY NA ZIEMIACH WSCHODNICH. Pracownicy P.L.L. „Lot“, celem uczczenia pamięci **Pienowskiego**, Marszałka Polski **Józefa Piłsudskiego**, wychodząc z założenia, że pamięć Wodza Narodu uczcić można jedynie czynem realnym, postanowili w dniu 12 bm. opodatkować się w wysokości 1 proc. od swych poborów miesięcznych i zebrane tą drogą fundusze przeznaczyć na utrzymanie jednej ze szkół powszechnych na najdalej wysuniętych wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Równocześnie pracownicy „Lotu“ wystąpili do swych kolegów z Państwowych Zakładów Lotniczych z inicjatywą podjęcia wśród pracowników tej instytucji analogicznej akcji, rozpoczynając tem samem łańcuch pomocy dla szkolnictwa wschodniego, udzielanej przez instytucje lotnicze.

ROLNICY Z POWSIEDLECKIEGO NA OBRONĘ NARODOWĄ. Na walnem zebraniu spółdzielni „Rolnik“ obejmującej swą działalnością cały powiat siedlecki, zgromadzeni rolnicy postanowili jednomyślnie opodatkować się na Fundusz Obrony Narodowej i wystąpić z apelem do rolników z całego powiatu o przyłączenie się do akcji.

SPRAWA FALSYFIKATÓW OBRAZÓW i podpisów wybitnych współczesnych artystów polskich zatacza coraz szersze kręgi. Jak zdołano ustalić na terenie Śląska poszkodowanych jest 17 osób, które kupiły zamiast oryginału fałszywe kopie bezwartościowe, z fałszowanymi podpisami artystów wybitnych, płacąc za obrazy po zł. 1.500 i drożej. Fabrykantem był niejaki Gutman w Krakowie, który miał specjalną pracownię „oryginalnych“ obrazów **Axentowicza**, **Fałata** i innych. Podobno do samej Warszawy dostarczył około pół setki fałszyfikatów. Pozatem Gutman miał dużą klientelę w całej Polsce.

WALNE ZGROMADZENIE LITERATÓW KRAKOWSKICH. Odkonano się walne zebranie literatów krakowskich, na którym dokonano wyborów nowego zarządu, przedstawiającego się następująco:

Prezes — **Karol Hubert Roztworowski**, wiceprezes dr. **Feliks Plazek**, sekretarz — **Wiesław Gorecki**, skarbnik — **Józef Aleksander Gałuszka**, członkowie — red. **Kazimierz Kałowski**, dr. **Adam Stawarski**, **Józef Wiśniewski**, Zastępcy: dr. **Zygmunt Leśnodorski**, **Zofia Morstinowa Strawińska**.

Komisja rewizyjna: dr. **Tadeusz Kudliński**, Red. **Antoni Wałkowski**, **Włodzimierz Żelechowski**. Zastępcy: **Adam Bunsch**, dr. **Kazimierz N. Golba**.

Sąd Koleżeńcki: Prezes — **Roztworowski**, K. **Kałowski**, I. Ch. **Morstin**, J. **Pietrzycki**, dr. A. **Stawarski**. Zastępcy: **G. Moreinek**, A. **Świdorska**.

PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEBIECIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ŁADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW W PAK. I. „KOGUTKIEM“
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA
BOLE SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“ I „KOGUTKIEM“
ZA TYLKO JEDNE
CZYNIAJĄ Z KWADRANSIENIA
PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“ 30 TAB. I 10 TAB. I 5 TAB. I

Nowość!
Bolesław Wit Świąciecki
Nowość!
Wilno w promieniach Serca
Wielkiego Marszałka
Reportaż z zapomnianych domów
„Milego Miasta“.
Stron 32. Fotografij 12. Cena 30 gr.
Do nabycia we wszystkich kioskach i księg.

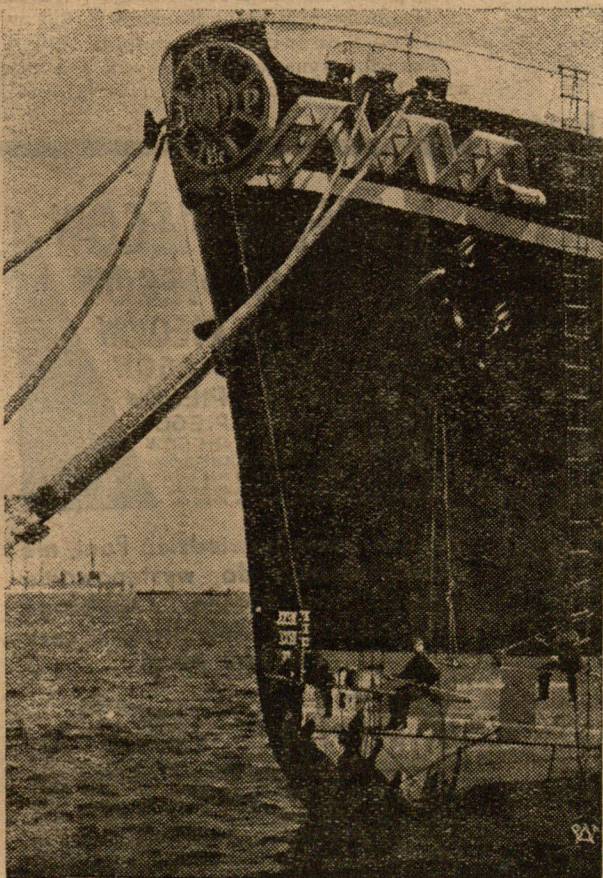
Wiosenna toaleta M/S „Piłsudskiego“

Zdjęcie nasze przedstawia wspaniałą polską transatlantykę M/S „Piłsudski“ na kotwicy w Gdyni w czasie wiosennej toalety. W dali widać statki, które w porównaniu z M/S „Piłsudskim“ świadczą wymownie o jego olbrzymich rozmiarach.

TEATR LETNI

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

WIOSENNE PORZADKI



NOŻYCAMI PRZES PRASĘ

KLIN KLINEM?

Tygodnik „Wołyń“ powraca do tak szeroko już przez nas uwzględnionego tematu Polski A i Polski B. Autor słusznie stwierdza, że podniesienie Polski B do poziomu Polski A usunęłoby tysiące bolących naszego życia gospodarczego i podniosłoby znaczenie państwa nazwę nątr.

Skoro tak jest — mamy w swem ręku olbrzymie niewyżytkane możliwości, a wydaje się, że tylko od napięcia dążeń i dobrej woli, od wyraźnego sprecyzowania celów i od nasych zdolności organizacyjnych zależy, by w jak najkrótszym czasie — to jedno z zasadniczych zadań było wykonane.

Cała polityka Państwa winna być w tym właśnie kierunku nastawiona, zadanie to jako hasło musi być rzucone w jaknajszersze sfery społeczeństwa. Czy to polityka kredytowa, czy to polityka wszelkich ułatwień dla inicjatywy społecznej i prywatnej — wszystko musi być prowadzone pod kątem widzenia tego zadania, które w sposób realny może doprowadzić do podwojenia siły naszego organizmu państwowego. Byłoby to również coraz silniejszym wiązaniem tych dwóch części Polski w jedną zharmonizowaną i połączoną całość.

Należy sobie powiedzieć wyraźnie, że sama Polska B, o własnych siłach cu dów nie zdziała, lecz ręka dobrego gospodarza całości pozwoli ziemie zaniedbane w okresie niewoli na odpowiednie wyżyny dźwignąć. Dla społeczeństwa tej biednej części Państwa, byłoby to bodźcem do wyłączenia wszystkich sił w walce, gdzie chodzi nie tylko o ambicję, lecz i o własny dobrze zrozumiany interes i o potęgę całości.

Dalej autor zwalcza podział Polski na wielką ilość komórek (instytucje, ministerstwa, samorządy).

Mamy na przykład kamień, którego wystarczy na zabudowanie wielu dróg, arterij niezbędnych dla racjonalnego pulsowania życia gospodarczego, mamy koleje własne, ale kolej to jest odrębne przedsiębiorstwo państwowe, a Ministerstwo Komunikacji, lub ten czy inny samorząd — to znów odrębna komórka. Jesteśmy tak pod urokiem tych komórek, że zatracamy poczucie całości. Nie możemy zbudować większej ilości dróg, bo nie mamy pieniędzy na kupno kamienia, na opłacenie przewozu kamienia, a co się stało, gdyby tak do każdego pociągu (poza powiedzmy pośpiesznymi) doczepić jeden lub dwa wagony, naładowane kamieniem i przebież ten kamień gdzie trzeba? Przecież dla tego chyba więcej paliwa na pędzenie lokomotywy nie trzeba? Mamy olbrzymie lasy, mamy możliwość przewiezienia drzewa, mamy tysiące bezrobotnych, ale szkół nie posiadamy. Na każdym kroku ta lub inna instytucja, czy urząd mają w swym zarządzie pewne możliwości, ale wykorzystać je może właśnie inna instytucja, lub urząd, a ponieważ każda komórka dba o swój dochód, przeto kończy się tem, że dochód ten jest minimalny, a prawie nie, albo dziesiąta część tego co się mogło zrobić — robi się.

Dlaczego się tak dzieje? Bo — odpowiada autor — organizacyjnie nie opomawialiśmy tych rzeczy:

Bo ktoś potrafi włożyć do głowy tego lub innego urzędnika, że jego urząd może nie zarobić 100 zł., jeśli gospodarstwo narodowe na tem zyska 1000?

Toteż autor wzywa do organizowania

I dlatego uważam, że jeśli chcemy naprawę postępu, jeżeli chcemy zrównać Polskę B z Polską A, jeśli dążymy do tego, żeby państwo jako całość i wszyscy jej obywatele przełamali kryzys, a nowa i piękna przyszłość nam zaświtała — musimy, po zrównaniu budżetu państwowego — wziąć się za organizację i właściwe wykorzystywanie naszych możliwości. Nie droga nowych redukcji uposażeń, nie droga nowych obciążeń, lecz wypełnienie tego biurokratyzmu, uelastycznienie komórek i organizacja, organizacja i jeszcze raz organizacja — otwierają nam drogę do rozwoju gospodarczego, do podniesienia potęgi i znaczenia Państwa.

Dotąd wszystko w porządku. Ale dalej? Autor radzi:

Jest to tak ważne zagadnienie, że trzeba się zastanowić, czy nie należałoby powołać do życia specjalną Państwową Komisję Organizacyjną, której zadaniem byłoby wyszukanie i ustalenie sposobów racjonalnego wykorzystania naszych możliwości i zniwelowanie nie ostrych kantów komórek, na które się dzieli nasze Państwo.

Z jednej więc strony autor daje nie zbyt chyba pochlebne świadectwo naszej biurokracji („ktoś potrafi włożyć do głowy tego czy innego urzędnika...“), z drugiej zaś jedyny ratunek widzi w powołaniu nowej instytucji biurokratycznej. Klim klinem?

erg.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.30 wiecz.

Premjera

Świerszcz za kominem

Szkoła sadyzmu dzieci

W obronie zamęczanych gawroni

Na peryferiach naszego miasta w niektórych zachowanych w obrębie granic miejskich laskach sosnowych gnieździ się mnóstwo gawronów. Ptaki te nie mają w swoich dzielnicach wielu przyjaciół, ponieważ krzykiem swoim grają na nerwach mieszkańców pobliskich domów. Uważane też są za plagę, z którą się walczą uporczywie, w ohydny sposób, i niestety, bezkarnie.

Co roku na wiosnę, gdy wylęgają i podrosną nieco małe gawroni, powtarzają się te same sceny. Obecnie na przykład prawie codziennie w takich ośrodkach gawronich gniazd (dla przykładu Zwierzyniec, ul. Kraszewskiego) zbiera się gromada korbów, której asystują także i „grzeczne“ dzieci — i rozpoczyna się kształcąca widowisko.

Zwinny chłopak, mający na nogach nieraz jakieś zmyślne haki żelazne, wdrapuje się na wysoką sosnę i zrzuca z gniazda pisklęta. Dzieciaki na dole podbijają je i albo po krótkiej zabawie w podrzucanie albo odrzucają ukłecząc głowę, nogi, skrzydła — do wyboru. Zależy to od temperamentu i „wyrobieńia“ w tym kierunku dzieciaka. Jeżeli lubi patrzeć na długo męczące się ptaki, zaczyna od skrzydeł, nóg a potem przechodzi do głowy. Trzy czy cztery lata temu gawroniaki były odnoszone do paru restauracji wileńskich, gdzie potem zjawiały się na karcie, jako „słomki“. Teraz restauracje

nie kupują piskląt. Niema zbytu — pozostała jednak — „namiętność myśliwska“ u wielu chłopców.

Niejednokrotnie przechodnie próbowali zwrócić uwagę poszczególnych policjantów na te dzikie sceny, które się rozgrywają w takich laskach. Prawie każdy policjant odpowiadał z zakłopotaniem, że *wrony* są wyjęte z pod prawa i że w tych sprawach nie może interwenjować.

Czy policja wileńska nie wie, że łepione są nie wrony, lecz pożyteczne gawrony, ptaki objęte ochroną. Gawronów nie wolno bezkarnie łepić, pomijając już to, że wogóle żadnego płacenia, nawet szkodliwego w bestjałski sposób łepić nie wolno.

Sprawa zabijanych obecnie na przedmieściach Wileńskich gawroni przez dzieci — daje policji dwie podstawy do ingerencji: 1) krwawe sceny, pełne męczarni ptaków deprawują młodych widzów i wykonawców doraźnych egzekucyj (można tu przypomnieć sobie „studenta“ Kozłowskiego, który od ptaków i kotów doszedł do pokrajania swej gospodyni) i 2) odpowiednia ustawa chroni gawrony przed „temperamentem myśliwych“.

Czas jest najwyższy, aby odpowiednie władze zainteresowały się tą sprawą, która co roku na wiosnę staje się aktualna i przypomina się jako stale niezaprawiona.

Płaskorzeźba ku czci Marszałka Piłsudskiego w Królewcu



Zdjęcie nasze przedstawia tablicę z płaskorzeźbą wyobrażającą popiersie Marszałka Piłsudskiego, odsoniętą uroczystie w gmachu konsulatu generalnego R. P. w Królewcu.

Dyrektorem opery warszawskiej będzie p. Jerzy Mazaraki

Kierownictwo Opery Warszawskiej obejmie w nadchodzącym sezonie teatralnym p. Jerzy Mazaraki, obecny sekretarz generalny Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej. P. Mazaraki zapoznał się z organizacją opery za dyrekcji ś. p. Emila Młynarskiego, kiedy to pełnił funkcję jej sekretarza.

Jak słychać, nowa koncesja na operę, będzie oparta na odmiennych zasadach, niż dotychczas. Podobno Zarząd Miejski zastrzegł sobie daleko idący nadzór nad działalnością Opery.

—[::]—

Kto z radjosluchaczy zdobędzie luksusową limuzynę w letnim konkursie radiowym.

Kogóż nie wprawia w zachwyt myśl o posiadaniu luksusowej limuzyny, którą można w szybkim tempie i czasie przebywać dalekie przestrzenie, urządzać cudowne week-endy w okresie lata, wyjeżdżać na popołudniowe poza miasto spacer? — Zdawałoby się, iż dla przeciętnego człowieka posiadanie auta jest niureczystością pragnieniem, marzeniem, którego zrealizować nie można.

A jednak w życiu zdarzają się wypadki nieprzewidziane. Niespodzianki! Taką niespodzianką przygotowuje wielki letni konkurs radiowy, którego uczestnicy mogą zdobyć luksusową limuzynę „Austin 1936 r.“. Należy tylko bliżej poznać się z warunkami tego konkursu. A więc należy podać dzień, dokładny czas (godziny i minuty) specjalnej audycji propagandowej, jaką nada Polskie Radio z wystawy radiowej, organizowanej w Warszawie w ramach wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego. Audycja ta nadana będzie w czasie od 16 do 30 września 1936 r. w godzinach popołudniowych.

Prawo udziału w konkursie mają wszyscy, którzy w czerwcu, lipcu i sierpniu b. r. będą bez przerwy abonamentami Polskiego Radia. Odpowiedzi należy nadsyłać na kartach pocztowych pod adresem: „Polskie Radio“, Warszawa, ul. Mazowiecka 5, Letni Konkurs P. R., w terminie od 1 czerwca do 31 sierpnia 1936 r.

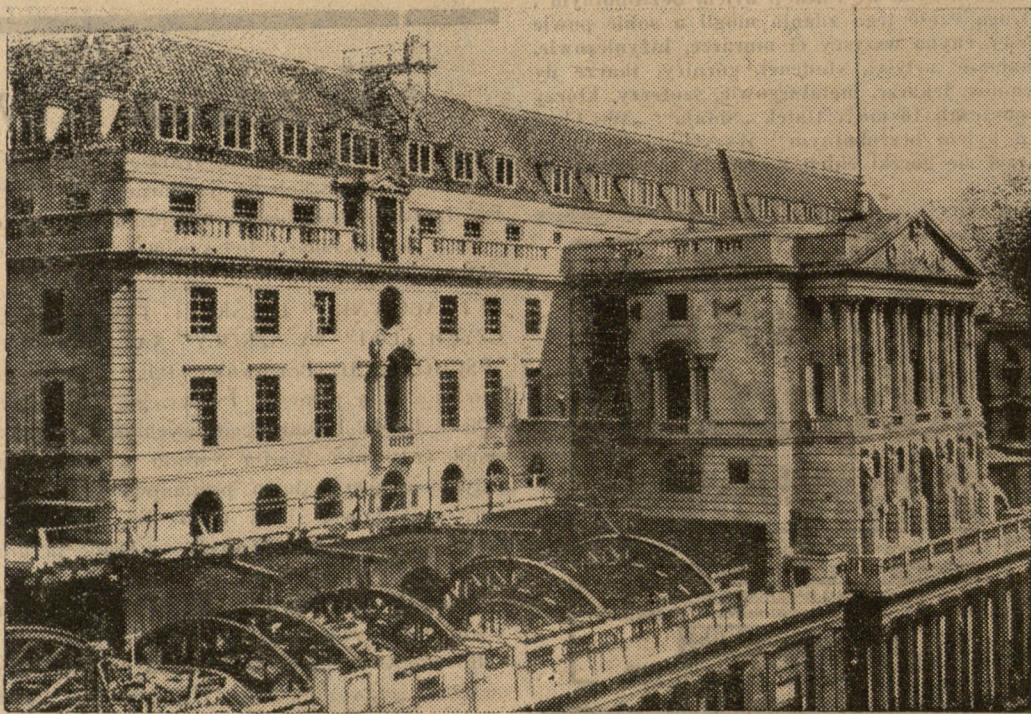
Poza limuzyną jest do zdobycia w Konkursie wiele bogatych, cennych, a nawet luksusowych nagród.



może sobie powiedzieć Pani, nie dopuszczając do występowania piegów na wiosnę. Zapobiega tej szpeczącej dolegliwości cery i usuwa piegi



Nowy gmach Banku Anglii



Po pięciu latach zakończono w Londynie budowę gmachu Banku Angielskiego.

Na wileńskim bruku

PORZUCILI OFIARĘ.

Wczoraj na ul. Tartaki znaleziono ciężko rannego mężczyznę. Leżał w kałuży krwi. Był to 50-letni Stefan Jarmułowicz, zamieszkały stałe przy ul. Mickiewicza 55.

Po odzyskaniu przytomności ranny złożył wyjaśnienia. Jarmułowicz spędził onegdajszą noc na jakiejś zabawie w pobliskiej wsi. Pod czas zabawy wynikł pomiędzy nim a wieśniakami zatarg. Kłótnia zamieniła się w bójkę. Wieśniacy byli górą, a obawiając się skutków swego czynu zawieźli rannego furmanką do miasta i porzucili nieprzytomnego na ulicy. (c).

JAK ZŁODZIEJ „ZAINAUGUROWAŁ“ TYDZIEŃ DZIECKA.

Jak wiadomo, „Tydzień dziecka“ rozpoczął się 24 bm.

W przeddzień tej daty jeden ze złodziei wileńskich, któremu jak widać sprawy dziecka bardzo leżały na sercu, przedostał się do lokalu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy ul. Ostrobramskiej i skradł radioodbiornik oraz inne rzeczy wartości kilkunast złotych.

Policja wczoraj sprawcę kradzieży aresztowała. Okazał się nim znany zawodowy złodziej Perec Wilkomir, zam. przy ul. Mikołajewskiej 1. Jak się okazało złodziej przeznosił schował skradzione rzeczy w „zimnej melinie“ na Górze Trzykrzyskiej, gdzie policja odnalazła je.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Anastazja Błażówna (Bazylińska 6) usiłowała wczoraj pozbawić się życia. Podczas nieobecności domowników wypila pół litra denaturatu. Desperatkę, która liczy 22 lata, pogotowie

ratunkowe przewiozło do szpitala.

Twierdzi ona, że powodem zamachu samobójczego była apatia. (c).

POŻAR PRZY UL. W. POHULANKA 14.

Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w dużej kamienicy Pimonowych przy ul. W. Pohulanka 14. Spłonęła część poddasza oraz sufity w kilku mieszkaniach. (c).

—[::]—

Proces doktora Narbuta

Dzisiaj sąd apelacyjny w Wilnie rozpatrzy głośną w swoim czasie sprawę dr. Narbuta, oskarżonego o to, iż będąc lekarzem dyżurnym w szpitalu św. Jakóba zniewolił chorą pacjentkę, w następstwie czego usiłowała ona popełnić samobójstwo.

W pierwszej instancji w sprawie tej zapadł wyrok uniewinniający dr. Narbuta, lecz prokurator apelował. (c)

Kiedy urodził się Puszkina

Leningradzki Okręgowy Dom Nauczyciela Szkoły Średniej i Powszechnej rozesłał zaproszenia, w których zawiadamia, iż zbliża się setna rocznica urodzin wielkiego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina.

Ciekawe. Dotąd naogół przypuszczano, że Aleksander Puszkina urodził się 6. VI. 1799 r.

Panowało nawet przekonanie, że zbliża się setna rocznica śmierci A. Puszkina. Ale leningradzcy nauczyciele szkół średnich i powszechnych chyba się na tem lepiej znają. Sp.

NIWA SPOŁECZNO-OŚWIATOWA

Redaguje w imieniu Zarządu Okręgu Wil. Związku Nauczycielstwa Polskiego **FERDYNAND TRACZ**

Złączmy swe siły w pracy dla dobra Państwa, oświaty powszechnej i samorządu terytorjalnego!

Praca nauczyciela i samorządowca posiada wiele wspólnych cech. Potrzeby szkolnictwa, a w pierwszym rzędzie po wszechnego, są niemożliwe do zaspokojenia bez pozytywnego ustosunkowania się do nich przedstawicieli samorządu terytorjalnego. Jednocześnie samorząd (miejski czy wiejski) nie wykona całości swoich zadań natury społecznej, jeżeli nie będzie mógł liczyć na wspólną pracę nauczyciela, który z natury swej działalności wchodzi prawie do wszystkich komórek życia publicznego.

Samorządowiec, dbały o dobro szkolnictwa i oświaty szerokich mas, oraz nauczyciel-społecznik, dążący do kulturalnego podniesienia środowiska swej pracy, są predystynowani do współdziałania. O ile bowiem wszelkie tarcia pomiędzy samorządem a szkołą wychodzą na złe obydwum stronom, o tyle harmonia współpracy tych czynników może w wybitnym stopniu przyczynić się do społecznego i kulturalnego postępu ludności danego terenu, a przedewszystkiem umożliwić zapewnienie szkole od powiednich warunków rozwoju.

Szkola i gmina nie mogą nigdy stać się instytucjami rywalizującymi lub walczącymi o prymat w jakiegokolwiek dziedzinie, gdyż całokształt ich działalności jest podporządkowany wspólnemu celowi: dobru ogólnemu mieszkańców danego terenu. Współpracując i koordynując swe wysiłki, samorządowcy i nauczyciele powiększają sumę energii społecznej, jaka może być użyta do wydzignięcia ich środowiska na wyższy poziom socjalny, kulturalny i gospodarczy.

W zrozumieniu doniosłości tego rodzaju współpracy Związek Pracowników Samorządu Terytorjalnego i Związek Nauczycielstwa Polskiego postanowiły zespolić swe wysiłki w dziedzinie pracy dla dobra kraju i przyszłości do rastających pokoleń.

Zarząd Główny ZNP i Centralny Zarząd Zw. Prac. Sam. Teryt. ustalili wspólną deklarację, która daje wyraz przewodnim ideom nawiązanej współpracy.

Deklaracja podkreśla, że samorządowcy i nauczyciele za najwyższy swój nakaz obywatelski uważają „zespolenie wysiłków tych wszystkich zorganizowanych sił społecznych, które mogą przyczynić się do skierowania nurtujących w społeczeństwie dążeń w kierunku zgodnym z dobrem Państwa Polskiego jako najwyższym dobrem wszystkich jego obywateli”. Samorządowcy i nauczyciele uważają, że „treścią ich pracy jest współdziałanie z najszerszymi warstwami społecznymi w dziele wypełniania podstawowych zadań obywatelskich i państwowych”. Wielkość i potęga państwa jest zależna przedewszystkiem od poziomu kulturalnego obywateli oraz od stopnia zgodności celów i interesów szerokich mas ludowych i pracowniczych z celami i interesami Państwa.

W dziedzinie oświaty skoordynowana praca samorządowców i nauczycieli będzie miała na celu rozbudowę przed szkoli oraz szkolnictwa powszechnego i dokształcającego. Państwo winno zwiększyć swe wysiłki w kierunku opanowania katastrofalnego kryzysu oświaty po wszechnego.

W imię społecznego wyrobienia obywateli należy zmierzać do tego, aby „szkole terytorjalnej stał się szkołą życia społecznego i jako powołany do regulowania spraw gospodarczo-społecznych w poszczególnych ośrodkach terytorjalnych państwa, otrzymał swój samorządny charakter”.

W dziedzinie gospodarczej deklaracja zapowiada twórczą pracę samorządowców i nauczycielstwa nad uaktywnieniem życia społecznego i gospodarczego wsi na platformie współpracy ze wszystkimi instytucjami oraz organizacjami, które podejmują akcję uruchomienia nowych gospodarstw rolnych przez wykonanie ustaw, mających na celu reformę dzisiejszego ustroju rolnego. Tę samą drogą rodzaju współpraca będzie na wiazana ze wszystkimi czynnikami, zmierzającymi do uprzemysłowienia kraju, które pozwoli na zatrudnienie mas bezrobotnych oraz dorastającej młodzieży.

Deklaracja Związku Nauczycielstwa Polskiego i Związku Pracowników Samorządu Terytorjalnego, uchwalona na wspólnym posiedzeniu Zarządów Głównych obu organizacji w Warszawie w dniu 18 maja 1936 r.

W dobie dokonywujących się głębokich przemian społecznych i gospodarczych uznajemy za najwyższy nakaz obywatelski zespolenie wysiłków tych wszystkich zorganizowanych sił społecznych, które mogą przyczynić się do skierowania nurtujących w społeczeństwie dążeń w kierunku zgodnym z dobrem Państwa Polskiego jako najwyższym dobrem wszystkich jego obywateli.

Uznając ten nakaz, my, nauczyciele, oraz pracownicy samorządowi, jako ci, których treścią pracy jest współdziałanie z najszerszymi warstwami społecznymi w dziele wypełniania podstawowych zadań obywatelskich i państwowych — postanawiamy złączyć swe siły w pracy dla dobra Państwa, oświaty powszechnej i samorządu terytorjalnego oraz dążyć wspólnymi siłami do stworzenia właściwych podstaw rozwoju dla całego społeczeństwa i do poprawy obecnych warunków bytu świata pracy.

W dążeniach tych przyświecać nam będzie głęboka wiara w to, iż wielkość i potęga Rzeczypospolitej zależy od poziomu kulturalnego jej obywateli, od stopnia ich samodzielności, samoradności i umiejętności współdziałania w realizowaniu wspólnych celów, wreszcie od stopnia zgodności celów i interesów szerokich mas ludowych i pracowniczych z celami i interesami Państwa.

Działając w tem przekonaniu, zmierzać będziemy do podniesienia poziomu oświaty w Polsce, współdziałania w kierunku zatrudnienia wolnych rąk w rolnictwie i przemyśle, podniesienia jakości i wydajności pracy naszego rolnika, robotnika i rzemieślnika, oraz do wyrobienia społecznego obywateli po przez pracę w samorządzie, spółdzielczości i w organizacjach gospodarczych.

Współdziałając w dziele rozwoju oświaty, zdążać będziemy do rozwoju realizacji przed szkoli, szkolnictwa powszechnego i dokształcającego oraz do podniesienia poziomu tych szkół do potrzeb kulturalnych i gospodarczych naszego kraju. Domagamy się zwiększenia wysiłków Państwa na celu opanowania katastrofalnego położenia oświaty powszechnej i likwidacji prywatnego szkolnictwa powszechnego. W dziedzinie gospodarczej zaopatrzenia szkół będziemy współdziałali z samorządem, by zaopatrzenie to odpowiadało uzasadnionym potrzebom oświaty.

Dążąc do społecznego wyrobienia obywateli, zmierzać będziemy, by samorząd terytorjalny istotnie stał się szkołą życia publicznego i jako

Wspólna deklaracja ideowa samorządu i zorganizowanego nauczycielstwa jest zjawiskiem wysoce dodatkiem w naszym życiu zbiorowym, gdyż stanowi ona wyraz konsolidacji w imię wspólnej realnej pracy dla podniesienia poziomu oświaty, wyrobienia społecznego o gołu obywateli oraz ożywienia życia gospodarczego kraju.

Nauczycielstwo podejmując tego rodzaju współpracę, złożyło dowód, że pragnie wziąć czynny udział w kształtowaniu dzisiejszej rzeczywistości polskiej i staje się współtwórcą w wielkim dziele budowy jutrzejszej Polski.

Z. M.

powołany do regulowania spraw gospodarczo-społecznych w poszczególnych ośrodkach terytorjalnych Państwa, otrzymał swój samorządny charakter.

Zważywszy na rolniczy charakter naszego kraju, deklarujemy gotowość współpracy z temi wszystkimi instytucjami i organizacjami, które w pierwszym rzędzie dbać będą o uruchomienie nowych gospodarstw rolnych przez wykonanie ustaw zmierzających ku reformie naszego ustroju rolnego oraz z temi, które zmierzać będą do uprzemysłowienia kraju, a tem samem do zatrudnienia w przemyśle i rzemiośle nowych pokoleń zawodowo przygotowanych.

Wiele sił i czasu poświęcać będziemy uaktywnieniu życia społecznego i gospodarczego naszej wsi. W codziennej współpracy na terenie organizacji kulturalnych, gospodarczych i społecznych — zgodnie z zasadami statutów obydwóch związków — budzić będziemy zaufanie we własne siły, krzewić umiejętność współdziałania i samopomocy społeczeństwa i organizować je do wspólnych poczyną.

Zarówno w tej pracy jak i w wykonaniu obowiązków służbowych, stosunek nasz do ludności nacechowany będzie życzliwością i pełnym zrozumieniem warunków i potrzeb środowiska.

Podejmując i w jednym duchu prowadząc pracę nad podniesieniem środowisk, w których działamy, nawiązujemy my — nauczyciele i samorządowcy — więzy wzajemnego życzliwego współzycia.

Potrzebne w każdej działalności uzgodnienie zasadniczych stanowisk oraz osiągnięcie porozumienia dokonywać się będzie w centralach obu związków, zaś załatwianie spraw lokalnych — w Zarządach Powiatowych naszych organizacji. Wzmocni to naszą aktywność w pracy społecznej i wytworzy solidarność w dążeniach naszych do osiągnięcia należnych nam praw zawodowych, z których pragniemy korzystać dla dobra Państwa i społeczeństwa.

Zarząd Główny Związku

Nauczycielstwa Polskiego

V-Prezes (—) Z. Nowicki,

Prezes (—) J. Kolanko.

Centralny Zarząd

Związku Pracowników Samor.

Terytorjalnego R. P.

Prezes (—) Józef Barański

V-Prezes (—) Franc. Filipiński

Dyrektor Związku (—) A. Pacholczyk.

Oby!...

Walne zebranie członków Z. N. P. w jednym z powiatów Wileńszczyzny, między innemi, rozpatrzyło ciekawe zagadnienie. Mianowicie — stosunek samorządu do sprawy szkolnictwa na prowincji.

Ilość obecnego nauczycielstwa 180 osób, stwierdziła, że stosunek ten jest... negatywny, a często nawet i wrogi.

Jakież tu padły zarzuty. A więc:

„Samorząd nie dba, czy może nie chce dbać o szkoły, stan lokalów, budowę nowych i t. p.

Jest wielka trudność w uzyskaniu świadczeń na rzecz oświaty pozaszkolnej, które są przewidziane w budżecie, a sprawia trudność w ich uzyskaniu. Przykład: nauczyciel prowadzi kurs wieczorowy, w długie wieczory jesienno-zimowe — i nie może otrzymać w żaden sposób pieniędzy na... naftę. Elektryczności... wieś nie posiada! Nauczyciel pracuje... honorowo! To znaczy społecznie. To znaczy jeszcze bezpłatnie i najmował dosłownie 5 razy furmankę do „Gminy” by przywieźć we własnej „blaszance” naftę.

Wójtowie odnoszą się do nauczycielstwa często sarkastycznie, względnie ironicznie.

Z kilkunastu gmin powiatu, jedynie jedna gmina wypłacała dodatek mieszkaniowy solidnie, pomimo, że finanse jej były również nieszczęśliwe.

Samorząd chce mieć wpływ na obsadę osobową nauczycieli w poszczególnych miejscowościach, a nie rzadko osiąga skutek”.

Rozpatrzmy. Samorząd, jako urząd ma swe określone zgóry cele. W każdym jednak razie, jeśli chodzi o jego stosunek do nauczycielstwa i warsztatu jego pracy, nie powinien być taki, jak wyżej.

Jeśli dopatrzeć się przyczyny tego stanu rzeczy, to przyczyna tkwi tu nie w urzędzie jako takim, lecz w osobowości. Wójtów, sekretarzy, pomocników.

Warstwa urzędnicza na prowincji pokostowała się.

Kastę osobną tworzą samorządowcy. I dochodzi czasem, że woźny gminny czuje... pretensję do nauczyciela... że ten nie ukłonił się... pierwszy!

Prawdziwa inteligencja polega na równoczesnych obustronnych formach wymiany... „ruchow” i pewnej serdeczności i solidności.

Nauczyciel, jako jedyny przedstawiciel inteligencji na wsi, musi zachować swój autorytet „inteligencji”. I nikt nie może czuć do niego pretensji, że nie „unika się”.

A już tembardziej, nie może być powodem, że samorząd z tych „powodów”, jako urząd ustosunkowuje się do zagadnienia szkolnictwa, negatywnie, lub wrogo! Te często lichy „powody” są przyczyną tego stanu rzeczy, że wyniki ankiety o stosunku samorządu do szkolnictwa, dają smutne obrazy.

Nie chodzi tu o wyższość, pyszałkowość, anegdotę o spotkaniu się Sobieskiego z Leopoldem przy obronie Wiednia. Chodzi o prawdziwe zrozumienie „inteligencji” jako takiej. W zrozumieniu czysto życiowym.

I nauczycielstwo i pracownicy samorządowi pracują ofiarnie, ciężko, odpowiedzialnie, bo je dym i drugim chodzi o przyszłość Narodu, dla którego pracują i z którym pracują.

Falszywie pojęta konwenancja przynosi nie potrzebne szkody, które szczególnie nauczycielstwu nie są mile. Tembardziej, gdy chodzi o jego warsztat pracy.

Czy nie dałoby się to unormować, choćby dlatego, że coraz więcej mamy wójtów inteligentów?

Oby!

Falowski T.



ZAKŁADY GRAFICZNE

Z N I C Z

Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 340

Wykonują wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

N O W A

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna

oraz **DLA DZIECI!**

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt.

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Złóż datek na pomnik

Marszałka w Wilnie

konto P. K. O. 146.111

Przed głośnikiem i w słuchawce

Jedenasta muza? — Coraz więcej wątpliwość gromadzi się dokoła tego pytania. Bo czy można za każdym błyskiem techniki (jakim jest niewątpliwie wymalunek i radjo i film) powoływać do życia coraz nową muzę? — Tak się dziwnie złożyło, że mieliśmy w ub. tyg. „Koncert” Fredry, intermezzo w stylu teatralnym, nadane przez radjo, a na scenie teatru na Pohulance „Zamach” Somina z Jaraczem, chciały się powiedzieć typowe słuchowisko. Tylko że słuchowisko wzbogacane plastyką gry Jaracza. Gdzie tu prawda? Gdzie gatunek odpowiedni? Zdaje się, że żadne z wymienionych nie może być przedstawicielką swego gatunku. Bo prawdziwa sztuka jest nieprzetłumaczalna. Trudno sobie wyobrazić Conrada w jakiegokolwiek innej postaci niż książkę, bo to jest proza, najprawdziwsza; trudno przetłumaczyć film z Chaplinem, bo to znów gatunek szczególny, jedynopostaciowy i tak dalek z prawdziwą poezją, muzyką, teatrem. Radjo tego swego gatunku nie określiło, niema jeszcze tej nieprzetłumaczalnej postaci. Dotychczas operowano rudymantami. A poto, by powołać do życia XI muzę, jak to uczyniono z X filmową należy gruntowniej zanalizować, zgłębić istotę techniki radja, jego granice i możliwości. W tych ramach nie mieści się „Koncert” Fredry. Bo radjo nie może się żywić odpadkami teatralno-operetkowymi i na tem budować swoją hipotetyczną muzę.

Powołano do życia nową postać. W ucieczce od psychologizmu (wydaje się zresztą słuszną) tworzy się w radjo typy psychologicznie ustalone, określone jak np. Szczepko i Tońcio czy pan Stroniec — Korabowski. Tą nową postacią jest Onufry Drucik Tyszkiewicza, zaprezentowany w monologu (sprzed dwóch tygodni) i w skeczu „Wytrzymaność” (ub. poniedziałek). Wdarł się, a raczej wcisnął niepozorny niezauważony, chodzący przeciętność na serjo. Trudno coś o nim powiedzieć, za krótko żyje. Ale niechybnie dużo czasu musi upłynąć zanim się coś z tego wykluje, zanik typ się zdeklaruje. Wady są jednak już widoczne. Przedewszystkiem sztywność tego tworu. Pan Stroniec powstał żywiołowo, spontanicznie. Stroniec jest typem buffo o subtelnej wyczucie — Drucik jest postacią ani bliżej ani dalej nam nieznaną, nigdzie nieumiejscowioną. On jest nijaki, mętny, a przytem strasznie, bardzo serjo. I w tem tkwi znów mały przyczynnik do estetyki radjo-teatru.

Zdaje się jednak, że trzeba będzie trochę poczekać z temi rozważaniami analitycznymi. Co najmniej do jesieni. Lato nie sprzyja (podobno) poważnej twórczości (tem mniej jej analizie). Sezon wycieczek i sportów ma swoje prawa, również więc jego rola w programie i znaczenie.

Otwarcie tego sezonu — nie zaznaczyło się jednak ciekawymi audycjami. Czwartkowe ot-

warcie sezonu piłkarskiego transmisją z meczu było nieudane, niedzielna impreza — mało lepsza. W czwartek speaker mówił pod dyktando suflera, nie potrafił słuchaczów rozgrzać ani rozbudzić tej iskry oczekiwanych emocyj, które czekały na wyzwolenie. (Czy to znów nie teatr wyobraźni?). Nie wolno marnować takich okazji, które spełniając swą rolę sprawozdawczą są terenem doświadczeń i badań poważnych. Nie wolno zwłaszcza obsadzać stanowiska sprawozdawcy piłkarskiego przez lotnika.

Poza transmisjami sportowymi usłyszmy zapewne kilka transmisji z życia; o nich właśnie warto szerzej powiedzieć, ale zaczekamy z tem do najbliższej okazji.

Na odcinku odczytowym mieliśmy dialog in formacyjno-sprawozdawczy o turystyce wileńskiej, słyszeliśmy również interesującą pogadankę inż. Świecimskiego o zagadnieniach urbanistycznych. W tej dziedzinie wyrobią się pewnością w Wilnie artyści-specje. Tyle bowiem napsuto, że już na tem uczyć się można. Dobrze się więc dzieje, że radjo zajmuje tu czynną postawę. P. Boye dała znów popularyzując naukową o azbescie. Jedną ze stałych pozycji progr. naszego „W świetle rampy” zmieniła ob sadę. Zamiasz czułego i czujnego krytyka Zygmunta Falkowskiego, który opuścił Wilno, usłyszeliśmy Zofję Dembińską w debiucie recenzenckim. Niewątpliwie trudno dziś sprostać wymaganiom, stawianym recenzentom teatralnym. Nie wystarczą same kryteria porównawcze, trzeba umieć mówić o teatrze, jako całości, jako pewnym gatunkowi sztuki, nie zaś zlepkowi innych sztuk. Zdaje się, że prelegentka w wielkiej mierze spełniła swe zadanie. Jej wyższość

polega jeszcze na tem, że wyszła od pozytywnej ujęcia zagadnienia. Pogłębiła tem kulturalne znaczenie swej recenzji dla słuchaczów (nie mówiąc o widzach). Przeważający trochę porządek omawianych spraw i elementów widowiska — zrekompensowała sympatyczną postawą. Zresztą trudno rozsądzić od pierwszego razu. Czekamy na dalsze.

W muzyce dość duży ruch. Tydzień urozmaiciło, obok audycji stałych, kilka występów wokalnych. A więc: udany koncert chóru Ludwiga, zespołu dobrego z dobrymi głosami, występ prof. Rutkowskiego w Wilnie, zabarwiony mocnym sentymentem regionalnym, koncert dzieci szkolnych z Łap. Poza tem był doskonały występ świetnego skrzypka Józefa Kamińskiego w niesłychanie trudnym koncercie skrzypcowym Emila Młynarskiego — był to jeden z najciekawszych występów wirtuozowskich w radjo. No i inne.

Ale... czemu znów koncerty z płyt, nasz chleb powszedni, są tak niechętnie układane? Czyżby doprawdy tak trudno było ułożyć je logicznie i artystycznie, skomponować, by uniknąć takich zestawień jak „Piosenki” (piątek 18.40): ang. pieśni z wielkiej wojny, piosenka J. Schmidta i Lehara piosenki z filmów dźwiękowych. Rządzą tu jakieś prawa skrótów myślowych w czasie i przestrzeni niezrozumiałe dla słuchacza, lekceważące go wręcz. Najgorsze, że jest to psucie tych wysiłków i rezultatów, do których dąży się świadomie na terenie muzyki orkiestrowej. Tak samo zresztą jak i piątkowy koncert po aud. ks. Rękasa ze Lwowa. Czem zawinił ci biedni chorzy, że maszą takiej muzyki słuchać.

Riky.

Ufaj! PUDER ABARID - najlepszy dla delikatnej cery

Nowy drapieźnik w puszczy Rudnickiej

Jedną z najpiękniejszych puszczy naszych ziem — puszcza Rudnicka, w której macecznikach pełno jest naprzeczniejszych ptactwa i zwierząt, ma w najbliższym czasie wzbogacić się o jeden gatunek zwierzęcia drapieżnego — mianowicie o rysia. Jak powiadają starzy mieszkańcy puszczy, przed wojną ryś przebywał w tamtejszych lasach, lecz w czasie zawieruchy

wojennej został albo wybity doszczętnie albo wypędzony do odległych lasów.

Obecnie wileńska Dyrekcja Lasów zamierza sprowadzić do puszczy w tym roku, prawdopodobnie już w następnym miesiącu, dwie pary młodych rysiat, które specjalnie w tym celu będą złapane w puszczy Białowieskiej. Małe rysięta będą karmione przez kotkę, przez pewien czas chowane w zagrodzie, a potem będą pozostawione własnemu losowi.

Należy dodać, że rysie rozmnażają się w lasach naszych ziem dość szybko. Np. do puszczy Białowieskiej w swoim czasie sprowadzono parę rysi z Polesia. Dziś zaś po dziesięciu latach, jest już do 150 tych „autochtonów”.

(wl.)

Teatr Muzyczny LUTNIA

Dziś o g. 8.15 w.

CAREWICZ

z występem J. Kulczyckiej

EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

— Pamiętam, jak słodko deklamowałaś wierszyk okolicznościowy na estradzie — rzekłam nie na temat, ale zjadliwie.

— Błąd młodości! zaczerwieniła się Stasia. — Zarzyna mi pani tem wspomnieniem. Kością w gardle mi stoja wszystkie szopki narodowo-państwowe.

* * *

Szopki! Oto co mię zabiło. Kto wie, co ostatecznie „szopką” się nazywa? Byłam rada, gdy narazie Stasia sobie poszła. Coś we mnie się jęczyło. Fermentowały moje pedagogiczne instynkty. Człowiek nie ma żadnej pewności w sprawie rezultatu swoich poczynań. W szkole tak, w życiu inaczej.

Boże drogi, czy już wogóle tak dużo stracone i wyraz „Polska” dla wielu z młodzieży wypruty jest ze wszelkiej poezji? Ze wszelkiej odświeżającej wspaniałości?

A z Niemiec i z Włoch i z Sowieców słysząc krzyk młodych i mocną, dzwoniącą w powietrzu przysięgę, niby zachwycony śpiew uwielbienia? A to u nas nazywałoby się „szopką”, bo to jest przecie „wychowanie państwowe”. Niczego nie odwołując z tego, co pisałam gdzieś indziej, muszę po drugiej stronie ukazać cienie. Tam są malkontenci. Wiedzą lepiej. Czują inaczej. Nudzi ich Polska, podana urzędowo.

A w Niemczech?

Chociaż i u nas, gdy zjawia się Marszałek Pił-

sudski, dreszcz wstrząsa wszystkimi sercami. Ale teraz to bywa tak rzadko. Marszałka ukryto nam za państwowymi godłami i za kordonem wojska. A młodzieży trzeba tego dreszczu. Trzeba entuzjazmu. Coś tu należy ratować. Wydaje mi się, że ludzie, stojący u góry i obejmujący okiem całość polskiej niebezpiecznej rzeczywistości, musieliby wyczarować ze strzępów dawnych sztandarów i z błyskania nowych zapalających się gwiazd jakieś mocne zaklęcie, potężne hasło, które rzuciłoby większość narodu na kolana i kazało zamilknąć malkontentom.

Dlaczego Renia tak mówiła:

— Czy my już nie będziemy mieli do roboty, ale takiego... że to no!

Dziwnie! I mnie też się zrobiło tęskno. I ja bym chciała, żeby nad skłóconą i niespokojną Polską współczesną buchnął płomień zapалу i oświecił dalekie horyzonty przyszłości. Chcę dojrzeć nasze możliwości, zagubione w mroku. Chcę dojrzeć zarysy naszej przyszłej potęgi i wspaniałych przeznaczeń. Chcę mieć pewność, że w przyszłości, gdy się powie „Polska”, nawet obcy dosłyszcy w tym wyrazie chwytającą za serce melodię, nawet obcy pochwyci w głoskach grę tęczy i płomieni.

Reniu, niedobra dziewczynko! Niebacznie obudziłaś we mnie uśpione węże. Teraz chodzisz, nowym urokiem zaczarowana, a mnie pozostawiłaś do rozwikłania wszystko, czego sama rozwikłać nie potrafisz. Chcę rozplątać pogmatwane nici zagadnień, rozdzielać je, zwijam, nawijam, aż z niesfornych pasemek układa się czarodziejskie słowo:

P—o—l—s—k—a!

A gdy na to słowo popatrzę, aż słaniam się

Autobusy podmiejskie

Od dnia 28.V. 36 r. wszystkie autobusy linii 3-ej będą dojeżdżać do Pośpieszki, jak również od dnia 28.V.36 r. linia 3-cia połączona będzie z Magistralną Kotonją i Wołokumpją w niżej podanym rozkładzie jazdy:

W DNI POWSZEDNIE:

Odjazdy od Cerkwi do Kolonii Magistralnej i Wołokumpji o godz. 6.40, 15.20, 19.35.

Odjazdy z pl. Katedralnego do Kol. Magistralnej i do Wołokumpji o godz. 6.50, 7.44, 15.30, 16.00, 19.45, 20.45.

Odjazdy z Pośpieszki do Kol. Magistralnej i do Wołokumpji o godz. 7.02, 7.54, 15.45, 16.20, 20.00, 21.00.

Odjazdy z Wołokumpji przez Kol. Magistralną do Cerkwi o godz. 7.17, 8.10, 16.00, 16.35, 20.15, 21.20.

Odjazdy z Kol. Magistralnej do Cerkwi o godz. 7.25, 8.20, 16.10, 16.45, 20.25, 21.30.

W PIĄTKI:

Oprócz rozkładów zwykłych będzie dodatkowo kursował wóz do Pośpieszki, do Kolonii Magistralnej i Wołokumpji.

Odjazdy z Pośpieszki o godz. 19.00, 20.00 i 21.00.

Odjazdy z Wołokumpji o godz. 19.25, 20.25 i 21.25.

Odjazdy z Kol. Magistralnej o godz. 19.35, 20.35 i 21.35.

W SOBOTY:

Oprócz rozkładów dodatkowych będzie kursował wóz z Pośpieszki do Kol. Magistralnej i Wołokumpji o godz. 10, 11, 12, 19, 20, 21.

Odjazdy z Wołokumpji o godz. 10, 25, 11.25, 12.25, 19.25, 20.25, 21.25.

Odjazdy z Kol. Magistralnej o godz. 10.35, 11.35, 19.35, 20.35, 21.35.

W DNI ŚWIĄTECZNE:

Obowiązywać będzie rozkład następujący: Odjazdy z Pośpieszki o godz. 10, 11, 12, 15, 16, 19, 20, 21.

Odjazdy z Wołokumpji o godz. 10.25, 11.25, 12.25, 15.25, 16.25, 19.25, 20.25, 21.25.

Odjazdy z Magistralnej Kol. o godz. 10.35, 11.35, 12.35, 15.35, 16.35, 19.35, 20.35, 21.35.

Uwaga: W dniu 28, 29, 30.V. 1936 r. obowiązywać będzie rozkład świąteczny do Magistralnej Kol. i Wołokumpji.

Nadmieniam się, iż czas jazdy na linii 3-ej od Cerkwi do Pośpieszki — 27 m., a od Pl. Katedralnego do Pośpieszki — 15 minnt.

Jednocześnie komunikujemy, że od dnia 31.V. 36 r. rozkład jazdy na linii 4-ej ulegnie zmianie, a mianowicie:

W DNI POWSZEDNIE:

Odjazdy z Wilna o godz. 6.50, 7.50, 9.00, 13.15, 15.30, 16.30, 18.00, 19.30.

Odjazdy z Jerozolimki o godz. 7.20, 8.20, 9.30, 13.45, 16.00, 17.00, 18.30, 20.00 i 21.30.

W DNI ŚWIĄTECZNE:

Autobusy będą kursowały od godz. 7-ej do 21-ej co godzinę z Wilna i od godz. 7.30 do 21.30 co godzinę z Jerozolimki.

Czy idzie na piechotę,

Czy jedzie na koniu,

Człowiek wciąż ma pech ten: —

Trafi do „USTRONIA”.

(UL. AD. MICKIEWICZA 26).

z dojmującej tęsknoty. Wydaje się, że ten wyraz nie ma w sobie nic realnego, a zawiera tylko napięcie aż do krwawego bólu oczekiwania.

Och, Dziadku, Dziadku!

A może i Ty nam nic tu pomóc nie potrafisz?

„Rzucam was na głęboką wodę. Płyńcie sami!”

ROZDZIAŁ XV.

NA CHŁODNO.

Luty 1935.

Rozdział ten poświęcam II A.

Dziś rano zerwałam się przestraszona, bo pokój wypełnił się już braskiem. Może po siódmej? Ale nie. Pół do siódmej. To tylko dzień się zapowiada jasny. Poszłam do szkoły wcześniej, zwabiona tą pogodną zimową jasnością. Zająłam punkt obserwacyjny na najwyższym piętrze przy balustradzie schodów. Lubie obserwować wchodzące dziewczęta: różowe, świeże, roześmiane. Zwykle od razu miewają przystanki. Zginie im pantofel, oderwą kieszonkę od fartuszka, pokłócą się z koleżanką na wstępie albo stwierdzą, że nie zabrały zeszytu klasowego i stoja pogrążone w niemej rozpacz — bowiem to grozi wielkimi powikłaniami. Można też zaobserwować, że co jakiś czas wspina się na górę dziewczynka z dwiema teczkami. Skąd druga? A no — wyręcza w ten sposób koleżankę. Zosia (z II b) przyniosła dwie pękate teki — swoją i Wisi, a potem — wielce jak zwykle rozczochrana — stoczyła się po schodach wdół i po jakimś czasie wróciła, dźwigając jeszcze jedną tekę — Hali. Chłopcy tego nie robią.

— A co ci się stało? pytam Marysię R. z I A. Złamałaś rękę?

— A nie! Tylko pękła kość.

(D. c. n.)

Z RADY MIEJSKIEJ

Ulica Mickiewicza zostanie wreszcie uregulowana. Dom zatrzymań dla żebrzących dzieci. Zamknięcie teatru „Rewja”

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej zapadło szereg ważnych uchwał. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa częściowego uregulowania ulicy Mickiewicza na odcinku od Tatarskiej do Wileńskiej, gdzie jeszcze w ciągu bieżącego roku budowlanego rozpoczęte zostaną — jak już donosiliśmy — roboty przy budowie bloku gmachów PKO. i możliwe Banku Gospodarstwa Krajowego i Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Dla tych powodów jak również w związku z budową pomnika Adama Mickiewicza sprawa uregulowania tego odcinka stała się aktualną i palącą. Prezydent miasta poinformował radnych o przebiegu posiedzenia połączonych Komisji Finansowej i Technicznej, w tej sprawie. Sprowadza się ona do tego, aby Rada Miejska upoważniła prezydenta miasta do prowadzenia pertraktacji o wykupienie części placu posesji Grabowskiego o powierzchni 1900 metrów kw., gdzie mieści się obecnie ogródek sztrałowski oraz o zaciągnięcie na ten cel pożyczki długoterminowej na ulgowych warunkach w wysokości do 200.000 złotych. Prezydent miasta referując tę sprawę zaznaczył, że pożyczka zaciągnięta zostanie na bardzo dogodnych dla miasta warunkach i że sam fakt rozpoczęcia tak znacznych robót budowlanych przyczyni się do ożywienia się życia gospodarczego w naszym mieście, nie mówiąc już o tym, jak wiele zyska miasto pod względem urbanistycznym.

Wniosek Komisji uchwalono wraz z poprawką r. inż. Kubłusa dotyczącą upoważnienia prezydenta miasta do prowadzenia pertraktacji o odciecie wysepki domu kawiarni Sztrała co przyczyni się do wyrównania linii regulacyjnej.

Pozatem postanowiono obniżyć opłatę na korzystanie ze schroniska turystycznego w pawilonie po-wystawowym z 1 zł. 50 gr. do 1 zł. Za przechowanie bagaży — 20 groszy za dobę.

Powitać z uznaniem również należy inicjatywę Komendy Wojewódzkiej P. P. która postanowiła zorganizować dom zatrzymań dla bezdomnych dzieci w na trzeci sposób żebrzących w śródmieściu. Miasto doceniając tę inicjatywę, po wziętej uchwałą przyjdzie z pomocą Komendzie Wojew. P. P., płacąc za dzieńne utrzymanie izolowanego w domu zatrzymań 40 groszy oraz dając do wykorzystania miejskie zakłady dezynfekcyjne, kąpielowe oraz inne miejskie instytucje zdrowotne.

Uchwałą Rady Miejskiej z dniem 1 czerwca przestaje istnieć teatr „Rewja”, ponieważ dyrekcja zalega od dłuższego czasu z opłatą komornego, wobec czego

magistrat zdecydował się na wymówienie nie lokalu.

Poruszono również sprawę rozklejania afiszów. Odtąd w myśl powziętej wczoraj uchwały z rozmaitych ulg afiszowych korzystać będą jedynie ci, którzy rozklejanie powierzają magistratowi, a nie będą korzystać z usług prywatnych osób.

Na tem porządek dzienny wczorajszego posiedzenia wyczerpano.

KRONIKA

**Wtorek
26
Maj**

Dziś: Filipa Nerjusza W.
Jutro: Bedy W. i Jana P. M.

Wschód słońca — godz. 3 m. 00
Zachód słońca — godz. 7 m. 31

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 25.V. 1936 r.

Ciśnienie 762
Temp. średnia + 22
Temp. najw. + 26
Temp. najn. + 15
Opad —
Wiatr: półn.-wsch.
Tend. bar.: bez zmian
Uwagi: pogodnie.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Mańkowskiego (Piłsudskiego 30); 3) Jundziłła (Mickiewicza 33); 4) Narbutta (św. Józefa 2); 5) Turleja i Przedmiejskich (Niemiecka 15).

RUCH POPULACYJNY:

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Podola Jerzy-Kazimierz; 2) Czerniewska Małgorzata; 3) Jadczyk Stefan-Jerzy.

— **Zasłubiny:** 1) Rudale Henryk — Kozakiewiczówna Janina; 2) Kobczewski Dawid — Leszawska Gitel; 3) Mieczkowski Michał — Tomaszewska Helena.

— **Zgony:** 1) Wisniewski Karol, dozorca, lat 56; 2) Rachmanowa Chawa, lat 40; 3) Trocki Józef, mechanik, lat 65; 4) Zarembo Anna, lat 46; 5) Łopacińska Józefa lat 73; 6) Sieniuch Gabryel robotnik lat 68; 7) Wierciński Antoni, lat 69; 8) Sosnowicz Jan, zdun, lat 70; 9) Zakrzewska Konstancja, lat 52; 10) Aranowicz Ryszard, bezrobotny lat 76; 11) Rudziecka Zina lat 5; 12) Deska Stanisław, adwokat, lat 41; 13) Kondratowicz Józefa, lat 40.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Podurgiel Piotr z Warszawy; Glass Michał, kier. szk. z Równego; Scott Peter z Londynu; Schyler-Schroder Armand z Paryża; Marczewski Józef z Częstochowy; Gierc Chaim, kupiec z Białegostoku; Rapaport Izrael z Warszawy; Rossman Henryk, adw. z Warszawy; Madej Ignacy z Mołodeczna; Ryłko Zbigniew z Warszawy; Hmidy Franciszek z Warszawy; Surynowa Helena ze Starogardu; Schmidler Dawid z Warszawy; Sieniewicz Władysław z Grodna; Lewenstein Roman

Wilno domaga się dodatkowych kredytów inwestycyjnych.

Tegoroczny kontyngent kredytów inwestycyjnych (półtora miliona zł.) nie mógł zaspokoić potrzeb Wileńszczyzny. Te więcej niż skromne dotacje postawiły w bardzo trudne położenie Fundusz Pracy, który nie jest w stanie w miarę małej mierze zaspokoić rynku pracy. W związku z tem, jak się dowiadujemy, Fundusz Pracy postanowił czynić na terenie władz centralnych starania o przyznanie dodatkowych kredytów Fundusz Pracy ubiega się przynajmniej o drugie półtora miliona złotych.

RADJO

WILNO.

WTOREK, dnia 26 maja 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dzien.; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla pobo.; 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.15: Audycja dla szkół; 12.30: Antoni Dworzak, Symfonia Nowego świata; 13.10: Chwilka gospod. dom.; 13.15: Z rynku pracy; 13.20: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Trio salonowe Polsk. Radja; 16.00: Skrzynka P. K. O.; 16.15: Robert Schumann — Trio g-moll Nr. 3; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Skarby Polskie; 17.15: Recital fortep.; 17.45: Skrzynka językowa; 17.55: Muzyka tańeczna; 18.30: Program na środę; 18.40: Drobne utwory skrzypcowe; 18.55: Audycja życzeń dla dzieci; 19.20: Reklama ogólnopolska KKO.; 19.30: Koncert reklamowy; 19.40: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Czy kobieta ma duszę, mon.; 20.10: Koncert symfoniczny; W przerwie: Dziennik wiecz.; Obrazek z Polski; 22.30: Zofja Tucker na płytach; 22.45: Daje Bóg dzieci, da i na dzieci, odczyt Jana Jankowskiego; 23.00: Wiad. met.; 23.05: Muzyka tańeczna.

ŚRODA, dnia 27 maja 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Progr. dz.; 7.55: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla pobo.; 8.30: 11.57: Przerwa; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Dzien. połudn.; 12.13: „Dieta przy chorobach przewodu pokarmowego”; 12.30: Koncert; — 13.10: Chwilka gosp. dom.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15—15.15: Przerwa; 15.15: Codz. odc. pow.; 15.25: Życie kult.; 15.30: Muzyka operetkowa; 16.00: „Pieśni kurpiowskie”; 16.20: Recital śpiewaczy W. Kalenkiewicz; 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem; 17.00: „O nie domaganiach organizacji społecznych”; 17.20: „Polskie diseuse”; 17.30: „O książce Brehma — Życie zwierząt”; 18.00: Koncert kameralny; 18.30: Progr. na czwartek; 18.40: Koncert dla młodzieży; 19.00: „Nawozy zielone”; 19.10: Li sty radjost. — omówi T. Łopalewski; 19.20: Reklama ogólnopolska; 19.30: Koncert reklamowy; 19.40: Wiad. sport.; 19.50: Pogad. aktualna; 20.00: Z muzyki operowej; 20.40: Dzien. wieczorny; 20.50: Obrazek z Polski; 21.00: Rymuński koncert europejski; 22.00: „Krystyna i Barbara” — szkic liter. Zofji Starowyskiej-Morstinowej; 22.15: Pog. aktualna; 22.25—23.30: Muzyka tańeczna; W przerwie wiad. meteor.

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES W WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

— **Do Hotelu „Europa”:** Aleksandrow Aleksander z Baranowicz; Dunajewski Szymon z Warszawy; Dmochowski Stanisław ze Słonia; Erlachdirecht Chaim z Warszawy; Abramow Lejba z Grajewa; Kjałkiewicz Ryszard z Miłanówka; Lubicz-Kucharski Stanisław z Warszawy; Kaczkowski Marjan z Kamień-Koszyrskie go; Kuczkowski Stanisław z Wołkowyska; Holcblatt J. z Warszawy; Szablowski Leon z Warszawy; Borkowski Antoni z Warszawy; Lisiak Stanisław z Warszawy; Ambrosiak Jan z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— **Bezrobotni interweniują w Urzędzie Wojewódzkim.** Wczoraj w godzinach południowych przed Urzędem Wojewódzkim zgromadziła się większa grupa bezrobotnych. Bezrobotni wylonili delegację, która interweniowała w sprawie zatrudnienia. Prośba bezrobotnych zostanie przez władze rozpatrzona.

AKADEMICKA.

— **Akademicki Związek Morski R. P.** w Wilnie komunikuje, że zostanie wygłoszony przez p. dr. Sylwanowicza odczyt pt. „Zagadnienie nawigacji”. Odczyt odbędzie się 26 bm. w lokalu zarządu A. L. M. w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 17 m. 4-a o godz. 19.

WOJSKOWA.

— **Dziś, 26 maja przed Kom. Poborową** winni stawić się wszyscy mężczyźni, urodzeni w r. 1915 z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę S, zamieszkali w obrębie V Kom. P. P. oraz na literę U i Z bez różnicy miejsca zamieszkania.

Jutro, we środę zgłosić się winni poborowi z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę W, zamieszkali w obrębie I, II, III, IV i VI Komisarjatów P. P.

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2 od godz. 8 rano.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— **Środa literacka** w dniu 27 maja poświęcona będzie uczczeniu Elżb. Orzeszkowej. O twórczości znakomitej pisarki mówić będzie p. Józef Wierzyński. Następnie fragmenty z dzieł Orzeszkowej odczytają p. p. Halina Hohenfingerówna i Mieczysław Szpakiewicz.

— **Z Fundacji Im. S. i K. Montwiłłow.** Rada Fundacji podaje do wiadomości, że Walne Zebranie Kuratorów, na którym rozpatrywana będzie sprawa udzielenia pomocy instytucjom dobroczynnym i kulturalno-społecznym, odbędzie się w gmachu Banku Ziemskiego w piątek dnia 29 bm. o godz. 6 w. w pierwszym terminie i o godz. 7 w drugim terminie.

RZEMIEŚNICZA

— **Walne Zgromadzenie rzeźników i wędliniarzy** odbędzie się we środę 27 maja rb. o g. 7 wiecz. (19) w sali Zw. przy ul. Metropolitanej 1.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Rab. Rubinsztejn na zjeździe gmin.** We Lwowie odbył się z końcem ub. tygodnia zjazd żyd. gmin wyznaniowych w Polsce. Zjazd

Silne lotnictwo to potęga Państwa

Z międzynarodowego konkursu „dekoracji stołów



Stół chiński — który narówni ze stołem szwedzkim otrzymał pierwszą nagrodę w konkursie.



miął na celu m. in. omówienie szeregu zagadnień, które powstały na tle nowej ustawy o uboju rytualnym oraz spraw, związanych z pobliskimi wyborami do gmin wyznaniowych w całej Polsce. Żydowską Gminę Wyznaniową w Wilnie reprezentował poseł rabin Rubinsztejn. (m.)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Dziś, we wtorek dnia 26 maja o godz. 8 m. 15** wiecz. premiera komedii w 4 aktach K. Dickens (przekład prof. Wł. Arcimowicza) pt. „Świerzga za koniną”. Udział biorą: I. Górski, I. Jasińska-Detkowska, S. Masłowska, J. Polakówna, E. Sciborowa, K. Zastrzeżyńska, H. Borsowski, K. Dejunowicz, S. Śródka, M. Szpakiewicz i W. Zastrzeżyński. Reżyserja — W. Czen-gerego. Dekoracje — W. Makojnika. Muzyka — N. Rachmanowa.

TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim.

— **Dziś, we wtorek dnia 26 maja o godz. 8 m. 15** wiecz. ujrzymy na scenie Teatru Letniego doskonałą komedię angielską Huxley'a p. t. „Wiosenne porządki”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— **Występy J. Kulczyckiej.** „Carewicz” po cenach propagandowych. Dziś ukaże się po cenach propagandowych świetny utwór muzyczny Lehara „Carewicz”.

REWJA — OSTROBRAMSKA 5.

Dziś we wtorek dnia 26 maja program pożegnania z Wilnem o wielkich walorach artystycznych p. t. „MAZUR TO OSTATNI” z udziałem całego zespołu.

Program ten będzie grany tylko do dn. 1-go czerwca r. b.

„Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża“ — Wystawa Sztuki

W dniu rozpoczęcia „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża“ Zarząd PCK otwiera wystawę prac artystów wileńskich, którzy cały dochód przeznaczili na Pogotowie Sanitarne PCK.

Na zebraniu artystów do Komitetu Wystawowego zostali wybrani: pp. artyści malarze: Stanisław Jarocki, Michał Rouba i Czesław Znamierowski.

Wystawa będzie otwarta w dniu 31 maja r. b. o godz. 13 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej (ul. Mickiewicza 32).

Komitet pokłada nadzieję że wszyscy pp. Artysty staną do apelu by wesprzeć Polski Czerwony Krzyż.

Prace na wystawę wraz z deklaracjami winne być dostarczone we środę dn. 27 maja r. b. od godz. 9 do 13 w wyżej podanym loklu.

Taryfy ulgowe na przewóz terpentyny i jaj

Na skutek starań Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej zostały uwzględnione, jako odbiorcze stacje Duksty, Horodziej, Nowojelma i Parafjanów na obszarze ważności specjalnej taryfy ulgowej WF-100 na przewóz wszelkiej terpentyny surowej wewnątrz kraju, oraz stacje Budslaw, Głębokie i Horodziej jako odbiorcze na obszarze ważności taryfy specjalnej WB-25 na przewóz jaj ptactwa domowego również wewnątrz kraju.

Jednocześnie wymienione stacje należy traktować, jako podawcze przy eksporcie wspomnianych artykułów.

Odpowiednie uzupełnienie taryfy ogłoszone w Dzienniku taryf i zarządzeń kolejowych w numerze 15-ym, poz. 219 z dn. 15.V. 36 r.

Wielki Odczyt Wybitnej Jasnovidzkiej Miry

W dniu 27 maja o godz. 8 wiecz. w sali Klubu Myśliwskiego Mickiewicza 11 odbędzie się odczyt wybitnej jasnovidzkiej MIRY. Na program odczytu złożą się tematy: O losach świata. O proroczym i ich spełnieniu się. Kto i kiedy powinien grać na loterii Jasnovidzka przedstawia kulę kryształową, w której można widzieć przeszłość i przyszłość. Wyjaśni tajemnicę jak do tego dojść. Osobom mającym szansę wygrania poda numery loterii. Ze względu na niebywale ciekawy i korzystny odczyt jasnovidzka zaprasza całe Wilno. Osobiste przyjęcia przy ul. Mickiewicza 41 m. 5 od godz. 11 rano do 8 wiecz. Wejście na odczyt od 50 gr. do 2 zł.

Majątek WIRY nad Wilją przyjmuje gości, szukających wypoczynku od dn. 25 maja. — Informację udziela p. Elżbieta Kotowicz, Firma Zygmunta Nagrodzki, Wilno, Zawalna 11-a od 9 do 13 i od 3 do 19 oprócz świąt. Lub listownie bezpośrednio, Helena Nagrodzka, m. Wiry, poczta Wilno, skrzynka pocztowa Nr. 232.

Tajemnica wszechu

PERFUMY PUDER WODA KWIATOWA CZANG

SWYM ORYGINALNYM EGZOTYCZNYM ZAPACHEM DODAJĄ CZARU WYTWORNEJ PANI

CZANG

de Lacart

HELIOS W FILMIE „SONATA“

Nad program: Atrakcje. Początek 4, 6, 8 i 10.15 W niedzielę od 2-ej

SWIATOWID! Film najwyższego zachwytu, doskonał. humoru i pogodnego nastroju TURANDOT

Niezwykła muzyka. Piękne dekoracje. Imponująca wystawa. Skrzęty się dowcip W roli gl. Kathe de Nagy, Willi Fritsch i Paul Kemp. Nad program: Atrakcje

OGNIKO! Dziś. Najpotężniejsze arcydzieło króla reżyserów Cecila B. de Mille'a BEZBOŻNE DZIEWCZĘ

Film ilustrujący przeżycia dzisiejszej młodzieży. W roli głównej Lina Basquette. Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

KINA I FILMY

„CALE MIASTO O TEM MÓWI“. Kino „Pan“.

Z przeszło półtorarocznym opóźnieniem przyszedł do nas ciekawy film Artura Robinsona „Cale miasto o tem mówi“. Spotykamy się w nim z dość często używanym ostatnio trikiem filmowym — jednoczesnym ukazaniem się na ekranie aktora w roli podwójnej. Scenariusz opowiada o skromnym urzędniku biurowym, który ma szczęście czy nieszczęście być zupełnie podobnym do groźnego gangstera, poszukiwanego przez policję, „wroga publicznego Nr. 1“. Urzędnik spowodował tego fatalnego podobieństwa stał się bohaterem dnia, aże wreszcie po wielu perypetjach zyskuje znaczną nagrodę za ujęcie swego sówbortora. Wszystko kończy się jak najlepiej.

Scenariusz daje obszerne pole do popisu jednemu z najlepszych artystów charakterystycznych Ameryki — Arturowi Robinsonowi, którego, notabene, dotychczas w Wilnie nie oglądaliśmy. Tu ma Robinson niebyłajkie pole do popisu — musi zagrać rolę dwóch osób o krańcowo różnych temperamentach i ustroju psychicznym. Robinson wywiązał się doskonale z tego zadania. Pomimo że zupełnie zmienia się w charakterystyce, od razu, z ruchów i wyrazu twarzy, sposobu mówienia i patrzenia poznajemy, czy przed nami jest bandyta, czy też ten inny. Szczególnie udało się Robinsonowi sylwetka biurolisty. Film „Cale miasto o tem mówi“ należy wyróżnić ze względu na ciekawą kreację aktorki. Również nieprzeciętna jest reżyseria Johna Forda. Widzimy w tym filmie sceny, będące prawdziwym wyrazem sztuki filmowej. Bardzo często posługuje się Ford doskonale ujętymi skrótami filmowymi. Każda scena jest przemyślana i potrzebna. Tempo filmu — dobre.

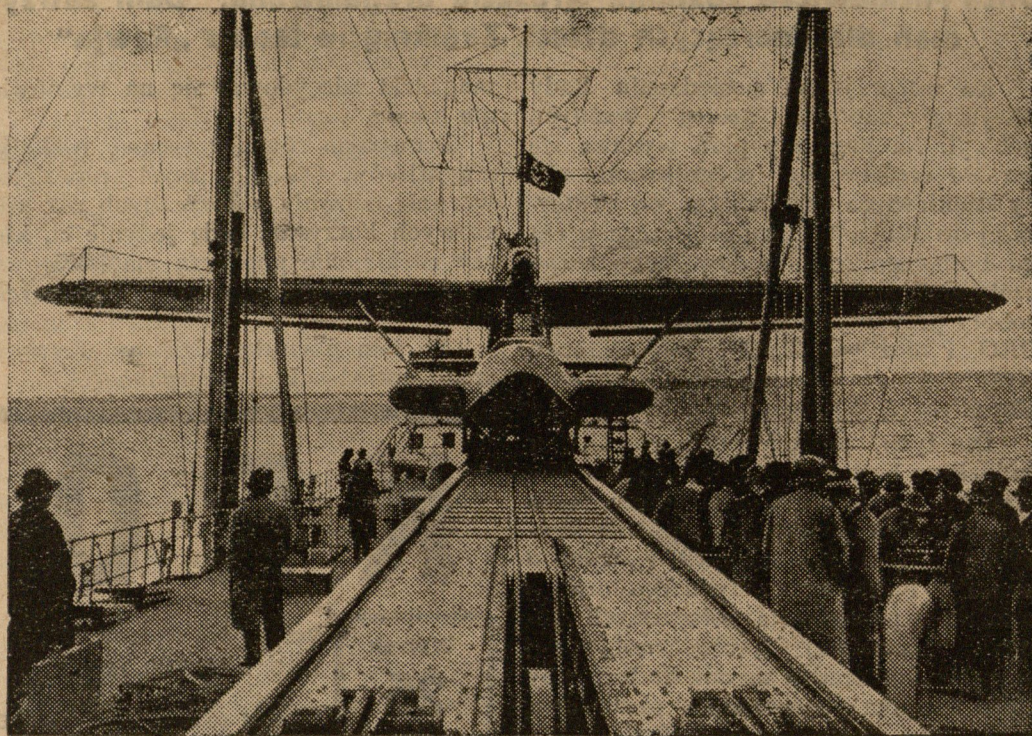
Partnerka Robinsona jest młoda, bardzo miła artystka — Jean Arthur. Nadprogram — wyświetlany już w poprzednim programie PAT, oraz groteska rysunkowa braci Warnerów.

A. Sid.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 25 maja 1936 r.

Ceny za tonę średniej handlowej jakości pa-rytet Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. i t. w słotach za 1 q (100 kg): les — za 1000 kg			
Żyto I standard	700 g/l	13.25	13.75
„ II „	670 „	12.75	13.25
„ III „	745 „	20.50	21.00
„ IV „	720 „	19.50	20.00
„ V „	650 „ (kas.)	14.50	15.00
„ VI „	620 „	14.00	14.50
Owies I „	490 „	13.50	13.00
„ II „	470 „	13.00	12.50
Gryko I „	620 „	—	—
„ II „	585 „	—	—
Mąka perenna gatunek I-A	—	—	—
„ „ „ I-B	—	—	—
„ „ „ I-C	—	—	—
„ „ „ II-E	—	26.75	27.50
„ „ „ II-F	—	25.00	26.00
„ „ „ II-G	—	—	—
„ „ „ „	—	22.00	23.00
„ „ „ „	—	20.00	20.50
„ „ „ „	—	16.50	17.00
Otręby perenne miazki przemiału stand.	—	10.50	11.00
Otręby żytnie przemiału stand.	—	10.50	11.00
Paluszka Wyka	—	—	—
Seradela	—	—	—
Groch szary	—	—	—
Kubin niebieski	—	9.50	10.00
Siemię lniane b. 90% f-co wag. s. zał.	—	33.00	33.50
Len standaryzowany:	—	—	—
„ „ „ „	—	1215.00	255.00
„ „ „ „	—	1430.00	1470.00
„ „ „ „	—	1195.00	1235.00
„ „ „ „	—	1280.00	1320.00
„ „ „ „	—	303.10	17.00
„ „ „ „	—	216.50	1270.00
„ „ „ „	—	70/30	780.00
„ „ „ „	—	—	820.00



W Kilonji odbyły się próby z trzecią awjomatką niemiecką „Ostmark“, wykończoną 15-go kwietnia r. b. Dwie poprzednio zbudowane, noszą nazwy „Westfallen“ i „Schwabenland“. — Na ilustracji — część pokładu nowej awjomatki z wyrzutnią katapultową, na której stoi przygotowany do startu samolot.

Silne lotnictwo to potęga Państwa

Proszki od BÓLU GŁOWY

„KOWALSKINA“

PARO. CHEM. FARM. AD. KOWALSKI WARSZAWA

RESTAURACJA „Bar Okocimski“

Wielka 36 (obok „Bata“)

Codziennie od 8 do 2 w nocy **koncert**

pierwszorzędnej orkiestry. Ceny dostępne

Veto

chroni mexoryn.

CENA 3 ZŁ.

CHCESZ ZAFIAROWAC LUB OTRZYMAC PRACĘ

ZGŁOŚ SIĘ DO ADMINISTRACJI KURJERA WILEŃSKIEGO

Administracja przyjmuje ogłoszenia — na warunkach najdogodniejszych —

Dwór-letnisko

Utrzymanie od 2 do 3 zł. dziennie. Sosnowy las, radio, sialkówka. Informacje: poczta Krzywicz, skr. 31 J. R.

Ułomny

bezrobotny mający na utrzymaniu żonę i dzieci ko poszukuje jakiegokolwiek lekkiej, pracy fizycznej. Może być woznym, stróżem. Pełen urzędnik złoży za niego 500 zł. Oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“

LETNISKO

we dworze ziemiańskim miejscowość sucha, las, rzeczka na miejscu. Utrzymanie wyborowe. Ceny bardzo przystępne. Władomości: Zawalna 16 m. 55 — od 5 do 7.

Na lato

gusłowne koszule, krawaty, bluzki, bielizna wykwintna galanteria W. NOWICKI Wilno, Wielka 30

DO WYNAJĘCIA

tylko dla inteligentnych 3 mieszkania 2 pokoje (we (duże) słoneczne i suche z elektrycznością, zamieniające letnisko, przy dużym ogrodzie, obok rzeki i las. Gminy dostępne. Saska Kępa 1 m. 3. Telefon 8-94. Tamże okazanie do sprzedania 2 łóżka mało używane na ścianie z materacami, oraz siedło męskie.

Mała rodzina

poszukuje letniska nad jeziorem w lesistej miejscowości, chętnie w majątku. Zgłoszenia kierować do administracji „Kurjera Wileńskiego“ dla H. S.

Która z pań

lubiących przyrodę zechce spędzić wolne chwile w zagłowym kaku? Oferty sub. „Z wody na wodę“.

WOŻNY

bardzo zdolny, energiczny, kawaler, skromnych wymagań — poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Pracą“

Podjęmę się

każdej pracy za pokój lub minimalne wynagrodzenie w celu ukończenia ostatniego roku nauki. Proszę zaryzykować na czas krótki. Mam praktykę handlową i dobrą opinię (dowody na żądanie). Łaskawe zgłoszenia do adm. „Kurjera Wileńskiego“

DR. MED. ZYGMUNT KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjm. od 8-1 i 3-8

AKUSZERKA Smiałowska

ul. Wielka 10-7 (vis-a-vis poczty) także gabin. kosmetyczny usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

Odstąpię sklep spożywczy

z liczną klientelą ul. św. Ignacego 8

Bardzo miłego uspo-

sobienia, średn. wieku Pan z ziemiańskiej rodziny, może być b. użytecznym w gospodarstwie rolnem, w księgowości, wyręczy umięję nie w każdej pracy majątkowej może zaopiekować się i pielęgnować chorego jako człowiek inteligentny i wdzięczny za każdą pracę. Zgłoszenia do Red. Kurjera Wil. dla „Tylko za utrzymanie“

W skrajnej

nieży chory bezrobotny prosi o najdobrejsze ofiary. Składać do admin. „Kurjera Wil.“

DOKTOR ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne. narządów moczowych. od g. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. od godz. 12-2 i 4-7 w. ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

DOKTOR Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Wielka 21, tel. 9-21. Przyjm. od 9-1 i 3-8

AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Gredzka 27

AKUSZERKA Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. Jasińskiego 5-18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppoł. Administracja czynna od g. 9 1/2-3 1/2 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2 i 7-9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

